Wydanie A | ŁÓDŹ, sobota 25 i niedziela 26 sierpnia 1979 roku Rok XXXV nr 191 (9367) | Cena 1 zł

DP DZIENNIK POPULARNY

echa tygodnia

Przewodniczący grupy bawarskich deputowanych z CSU, w Bundestagu, Friedrich Zimmermann zaprzeczył doniesieniom jakoby miał być stworzony „gabinet cieni" CDU/CSU przed wyborami do Bundestagu w 1980 r. Te informacje określił on jako „czystą spekulację". Zimmermann dementuje również pogłoski, że w tym gabinecie cieni on miałby uzyskać tekę ministra spraw zagranicznych.

* * *

Zachodnioniemiecki tygodnik Stern opublikował artykuł, oskarżający 13 członków Komisji EWG o prowadzenie rozrzutnego trybu życia i nadmierne wydatki finansowe. Powołując się na raport rewidentów księgowych Wspólnoty, Stern informuje, że w roku ubiegłym komisarze EWG wydali na tzw. cele reprezentacyjne blisko 1 mln marek, a ich koszty podróży sięgnęły 2 mln marek. Stern komentuje: „Podróżują po świecie jak playboye-milionerzy i nawią się w zbytku jak szejkowie arabscy".

* * *

Prasa zachodnioniemiecka w dalszym ciągu komentuje dymisję Younga. Dziennik Frankfurter Allgemeine Zeitung pisze: „Sprawy nie przedstawiają się dobrze w polityce wewnętrznej dla prezydenta Cartera... Niedawno zakończono czystkę w gabinecie i już oczekiwane są nowe zmiany. Obecnie czarni Amerykanie są rozgoryczeni i zniechęceni. Andrew Young był ich człowiekiem. Czy Carter jest nadal ich człowiekiem? Wielu przypuszcza, że już nie..."

* * *

Jak twierdzi izraelski tygodnik Haolam Hazeh, premier Begin miał niedawno obiecać swym współpracownikom, że poda się do dymisji, a na jego miejsce ma być mianowany Icchak Szamir, który jest skrajnym konserwatywnym radykałem żydowskim. Według tej informacji Szamir, który jest przewodniczącym Knesetu i bliskim przyjacielem Begina, miałby być wkrótce wprowadzony do rządu jako minister bez teki, będący niejako wicepremierem. Po oswojeniu społeczeństwa z jego osobą przyjąłby urząd premiera.

* * *

W odpowiedzi na oświadczenie Jana Pawła II, że uczyni wszystko, aby doprowadzić do ściślejszych kontaktów ze społecznością katolicką w ChRL, rzecznik chińskiego „Stowarzyszenia Katolików-Patriotów" oświadczył, że Rzym powinien najpierw uznać niezależność kościoła chińskiego od Watykanu, a dopiero potem starać się o normalizację swych stosunków ze społecznością katolicką Chin. Watykan powinien też uznać patriotyczny charakter „Stowarzyszenia Katolików-Patriotów".

* * *

Sędzia federalny w Los Angeles wydał 20 bm. orzeczenie sądowe, w którym stwierdził, że nie posiada on kompetencji aby wypowiadać się, czy państwa OPEC, eksportujące ropę naftową, naruszają obowiązującą w USA ustawę antytrustową. Skarga przeciwko państwom OPEC została wniesiona przez związek zawodowy pracowników przemysłu maszynowego i lotnictwa, który żądał odszkodowania za szkody powstałe w wyniku inflacji i bezrobocia, spowodowane, jego zdaniem, podwyżką cen ropy naftowej.

* * *

W przemyśle węglowym Zagłębia Ruhry zainwestuje się w najbliższych 5 latach 6,7 mld marek. Prosperity tego rejonu zostało podważone w 1957 r., kiedy wydobycie węgla obniżyło się ze 123 mln ton do około 65 mln ton. Liczba zatrudnionych w górnictwie zmalała z blisko 500 tys. do niewiele ponad 140 tys. ludzi. W Zagłębiu Ruhry notuje się nieprzeciętnie wysoki procent bezrobotnych.

* * *

Syndykat personelu organizacji zachodnioeuropejskich, skierował na ręce mera Strasburga, Pierre Pflimlina, pismo ze skargą na przemysł hotelarski w tym mieście. List zarzuca hotelarzom podniesienie podczas trwania ostatnich dwóch sesji parlamentu zachodnioeuropejskiego cen o 20—40 procent. Zdaniem syndykatu, wzrost cen nie jest usprawiedliwiony.

* * *

Jeden z przywódców czarnej ludności, pastor Jesse Jackson, spotkał się w Chicago z przywódcami żydowskimi, po czym poddał ostrej krytyce politykę rządu USA nieutrzymywania kontaktów z OWP. Określił on tę politykę, jako „absurd i przestępstwo wobec cywilizowanego społeczeństwa".

* * *

Pod koniec br. w Chinach ukaże się pierwszy tom pierwszej encyklopedii, wydanej w Chinach od 10 lat. Jedno z pierwszych haseł tej publikacji będzie dotyczyło astronomii. Sinhua, w informacji na ten temat podała że redakcja encyklopedii pragnie przyspieszyć prace, związane z przygotowaniem publikacji do druku, „póki specjaliści chińscy starej generacji żyją jeszcze i cieszą się dobrym zdrowiem".

E. Gierek z wizytą w „Polkolorze" oraz w RSP Czaplin

I sekretarz KC PZPR EDWARD GIEREK, któremu towarzyszyli gospodarze woj. stołecznego z sekretarzem KC PZPR, I sekretarzem KW ALOJZYM KARKOSZKĄ, odwiedził 24 bm. załogi nowo uruchamianego w Piasecznie zakładu kineskopów kolorowych „Polkolor" oraz Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Czaplinie k. Góry Kalwarii.

Wyrosły na przedpolach Warszawy piaseczyński zespół fabryk jest główną inwestycją programu rozwoju telewizji kolorowej w naszym kraju. I sekretarz KC PZPR zapoznał się z pracą załogi, która dysponuje precyzyjnymi automatami urządzeniami sterowniczymi, pneumatycznym transportem. Wśród 100 nowo powstałych obiektów znajdują się tu m. in. huta szkła i ogromna montownia kineskopów kolorowych o wysokim stopniu trwałości. Przedstawiciele załogi zameldowali

(Dalszy ciąg na str. 2)

Analiza wykonania zadań społeczno-gospodarczych

Z prac Rady Ministrów

Jak informuje rzecznik prasowy rządu, Rada Ministrów na posiedzeniu 24 bm. dokonała oceny realizacji zadań społeczno-gospodarczych w lipcu oraz łącznie za 7 miesięcy bieżącego roku, a na tej podstawie omówiła perspektywy wykonania zadań całorocznych. W centrum uwagi stanęły zagadnienia przebiegu żniw i przygotowań do prac jesiennych w rolnictwie, sytuacji w transporcie z uwypukleniem stanu przewozów węgla i przygotowań do przewozów jesiennych oraz zaopatrzenia przemysłu w energię elektryczną i przygotowań elektrociepłowni do sezonu grzewczego.

Z przeprowadzonej analizy wynika, że w lipcu gospodarka osiągnęła na ogół dobre wyniki. Przejawem tego jest stosunkowo wysoki wzrost produkcji przemysłowej i poprawa jej struktury; wyraźne przyspieszenie eksportu dzięki czemu odrobiono istotną część zaległości z I kwartału:

(Dalszy ciąg na str. 2)

Pierwsze „Kolibry" wylatują z „PZL-Okęcie"

W Centrum Naukowo-Produkcyjnym Samolotów Lekkich „PZL-Okęcie" w Warszawie rozpoczęto produkcję nowego typu samolotu „PZL 110 — Koliber" przeznaczonego dla aeroklubów i ośrodków szkoleniowych. W piątek samolot ten otrzymał tzw. certyfikat uprawniający do jego produkcji, sprzedaży i eksploatacji.

„Koliber" jest najmniejszym z dotychczas produkowanych samolotów na Okęciu. Waży zaledwie 520 kg i może zabierać jednorazowo 4 osoby. Jego zasięg wynosi 700 km, prędkość przelotowa 170 km/godz. a maksymalna wysokość na jaką może się wznieść — 3500 m. Nowy samolot powstał we współpracy z francuską firmą „Socata", od której kupiono prawo produkcji. Wszystkie koszty z tego tytułu zostały już spłacone dostawami niektórych elementów i podzespołów.

„Koliber" jest samolotem przeznaczonym do szkolenia podstawowego w związku z czym cechuje go duża stabilność i bezpieczeństwo lotu. Wyposażony został w skonstruowany w zakładzie silnik i śmigło; zespół napędowy charakteryzuje się bardzo oszczędnym zużyciem paliwa. Przy konstrukcji „Kolibra" zastosowano nowoczesną technologię zgrzewania blach, w miejsce dotychczas stosowanego w innych samolotach — nitowania.

Wyprodukowano już pierwszą partię „Kolibrów", które w najbliższych dniach trafią do odbiorców w całym kraju. Próbna eksploatacja seryjnego samolotu odbędzie się na lotnisku w Rzeszowie.

Nagroda Pen-Clubu

Zarząd polskiego Pen Clubu przyznał nagrodę dla tłumacza literatury polskiej na język obcy w br. — za całokształt pracy przekładowej literatury polskiej na język niemiecki Karin Wolff z NRD. Tłumaczka ta przyswoiła czytelnikom niemieckim utwory Władysława Reymonta, Władysława Orkana, Marii Dąbrowskiej, Zofii Kossak, Marii Kuncewiczowej, Władysława Tatarkiewicza, Jarosława Iwaszkiewicza i innych.

Nowy nabytek trybunalskiego grodu

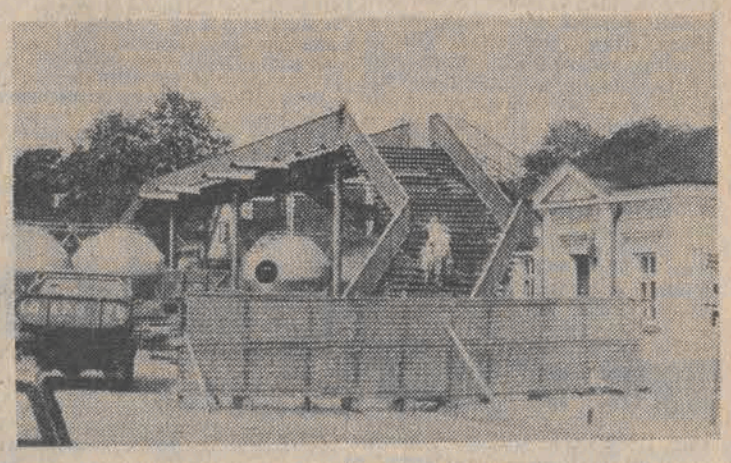

Dużym udogodnieniem dla mieszkańców Piotrkowa i podróżnych korzystających z dworca PKP jest kładka dla pieszych przerzucona nad torami kolejowymi przy ul. Słowackiego, w jednym z newralgicznych dla ruchu miejsc trybunalskiego grodu.

Prace ziemne wykonali pracownicy służb kolejowych, tzw. stopy fundamentowe pod konstrukcję są dziełem Piotrkowskiego Kombinatu Budowlanego, zaś stalowe elementy o łącznej wadze 18 ton dostarczyła FMG „Pioma". Całość została zmontowana przez Przedsiębiorstwo Montażowe Hutnictwa nr 2 z Częstochowy.

Kładka o wysokości 6 metrów oprócz pomostu głównego posiada 2 zejścia na perony. (jm)

Fot.: P. Woldan

Suproń mistrzem świata

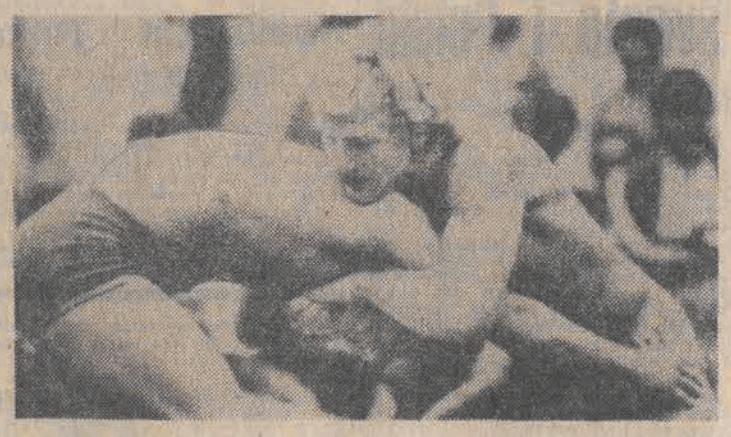

Po ubiegłorocznych mistrzostwach świata w Meksyku Andrzej Suproń odbierając brązowy medal „Za Wybitne Osiągnięcia Sportowe" z rąk przewodniczącego GKKFiS — Mariana Renke powiedział: „Za rok postaram się o „złoto". Radosne doniesienia z San Diego są potwierdzeniem danego zapewnienia.

Po raz pierwszy w swojej bogatej karierze Andrzej Suproń stanął na najwyższym podium deklasując konkurentów, w wadze 68 kg.

CAF — AP — Telefoto

Sekretarz KC PZPR J. Łukaszewicz zapoznał się z przygotowaniami do centralnych dożynek

W Piotrkowie Trybunalskim trwają przygotowania do centralnych uroczystości dożynkowych. Załogi przedsiębiorstw wykonawczych wykonują końcowe prace przy rozbudowie stadionu „Piotrcovii" — miejscu centralnych uroczystości dożynkowych, pracują przy modernizacji układu komunikacyjnego, na terenach wystaw rolniczych.

Realizując program rozbudowy sieci handlowej wykonano m. in. pawilon handlowy „wszystko dla rolnika", modernizuje się halę targową, wykonuje prace rewaloryzacyjne na zabytkowej starówce i w całym mieście.

Z przebiegiem prac na podstawowych obiektach dożynkowych zaznajomił się 24 bm. zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Jerzy Łukaszewicz. Towarzyszyli mu gospodarze województwa z I sekretarzem KW PZPR w Piotrkowie Trybunalskim Stanisławem Składowskim i wojewodą Leszkiem Wysłockim.

Przed pamiętnym Wrześniem

25 sierpnia 1939 r.

● O godz. 9.25 do portu gdańskiego wpłynął „z wizytą kurtuazyjną" pancernik „Schleswig-Holstein".

● Około godz. 10 nad Helem, Gdynią i Puckiem obrona przeciwlotnicza dostrzegła niemieckie samoloty zwiadowcze. Otworzono ogień artyleryjski.

● W całej Polsce przystąpiono do kopania rowów przeciwlotniczych. Buduje się też schrony.

● W Łodzi przed biurami LOPP utworzyły się długie kolejki po odbiór masek przeciwgazowych. Zgłaszają się całe rodziny.

● W Londynie podpisany został polsko-angielski układ o wzajemnej pomocy w razie zagrożenia ze strony Niemiec.

● Premier Francji Daladier wygłosił w parlamencie przemówienie, w którym udzielił pełnego poparcia dla układu polsko-brytyjskiego.

● Polskie MSZ odwołało z urlopów wszystkich swych pracowników.

● Biskup warmiński Maksymilian Kaller zakazał odprawiania nabożeństw dla Polaków.

● Zarząd Okręgu Łódzkiego PCK ogłosił zapisy na kursy sióstr pogotowia sanitarnego.

● Tramwajarze Kolei Elektrycznych Łódzkich zadeklarowali na FON 156 tys. zł.

● Rząd słowacki ogłosił mobilizację powszechną umieszczając kilka dużych ugrupowań wojskowych przy granicy z Polską.

● Oberkommando der Wehrmacht wydało rozkaz wyznaczający termin najazdu na Polskę 26 sierpnia, godz. 4.30.

● O godz. 13.30 Hitler przyjął amb. Anglii Nevilla Hendersona i zaproponował mu współpracę, a nawet redukcję zbrojeń za cenę nieingerencji w sprawie Polski.

● O godz. 14.30 Hitler rozmawiał z amb. Włoch Attolico, oczekując odpowiedzi Mussoliniego w sprawie poparcia agresji na Polskę.

● O godz. 15.00 Hitler potwierdził rozkaz napadu na Polskę. Machina Wehrmachtu zaczęła działać.

● O godz. 16 Fuehrer zawiadomiony został o sfinalizowaniu polsko-brytyjskiego układu o pomocy wzajemnej.

● O godz. 17 uzbrojony w ckm oddział Wehrmachtu napadł na polskich strażników w rejonie Ostrołęki. Oddział ułanów zmusił napastników do odwrotu.

● O godz. 17.30 amb. Włoch Attolico wręczył Hitlerowi list Mussoliniego ze słowami: „...Włochy nie są jeszcze dostatecznie przygotowane do wojny...."

● O godz. 19.30 Hitler odwołał rozkaz napadu na Polskę.

● O godz. 22.30 Hitler podpisał kolejny rozkaz napadu na Polskę, wyznaczając termin na dzień 1 września, na godz. 4.45.

26 sierpnia

● O godz. 4.30 grupa szturmowa dowodzona przez oberleutnanta Albrechta Heiznera z VII dywizji piechoty zaatakowała stację kolejową Mosty i tunel jabłonkowski na granicy ze Słowacją. W walce użyto broni ciężkiej i granatów.

● O godz. 4.50 w okolicach Mławy zamordowani zostali strażnicy graniczni Grabowski i Wiśniewski.

● O godz. 7 Senat Gdańska przystąpił do rekwirowania wszystkich zapasów żywności.

● O godz. 8 aresztowani zostali przez gestapo: szef polskich pilotów portowych w Gdańsku komandor Ziółkowski i jego zastępca komandor Zdeb.

● We Francji powołano pod broń następne kontyngenty.

● W Katowicach i Cieszynie nastąpiły silne wybuchy. Aresztowani zamachowcy należeli do bandy Thiena kierowanej przez konsula Rzeszy w Katowicach.

● Jednostki polskiej floty handlowej otrzymały rozkaz opuszczenia Gdyni i udania się do portów angielskich.

● W Niemczech zarządzono przerwanie wszelkiej korespondencji skierowanej do jednostek wojskowych.

● Do polskich jednostek wojskowych docierają pierwsze karabiny przeciwpancerne polskiej produkcji. Skrzynie opatrzono napisami: „Ściśle tajne — sprzęt optyczny".

● Polski pociąg ekspresowy „lux" wrócił z Niemiec bez szyb.

● W USA do polskich placówek dyplomatycznych zgłaszają się ochotnicy, którzy chcą walczyć w szeregach Wojska Polskiego.

● W Łodzi prezydent miasta — J. Kwapiński wydał odezwę z wezwaniem do kopania rowów przeciwlotniczych.

● Zarząd Miejski w Łodzi wezwał właścicieli domów do natychmiastowego budowania schronów.

● Dają się zauważyć objawy paniki. Zanotowano wypadki spekulacji cenami żywności.

● Powołana została w Łodzi Milicja Obywatelska, której zadaniem jest pomoc w walce z lichwą i spekulacją.

● W Niemczech przystąpiono do wydawania kart żywnościowych oraz kart na wyroby tekstylne, buty itd.

Oprac. H. ZAWIRA

CO DZIEŃ NIESIE

W 237 dniu roku słońce wzeszło o godz. 5.34, zajdzie zaś o 19.41

Imieniny obchodzą

DZIŚ: Lucylla, Luiza, Ludwika

JUTRO: Lucjan, Maria, Zefiryna, Konstanty

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie umiarkowane i duże. Burza lub deszcz. Temperatura maksymalna 21 st. Wiatr słaby i umiarkowany, południowo-zachodni.

Ważniejsze rocznice

1948 — Światowy Kongres Intelektualistów we Wrocławiu.

1819 — Zm. J. Watt — inżynier angielski, wynalazca maszyny parowej.

1939 — Do Gdańska zawinął niemiecki pancernik „Schlezwig-Holstein" pod pretekstem wizyty kurtuazyjnej.

Taka sobie myśl

Uczucia same sobie obierają cel.

Uśmiechnij się

— Popatrz, popatrz, stał się wielkim krytykiem literackim. I pomyśleć, że zaczął od wpisów do naszej książki zażaleń!

Z prac Rady Ministrów

(Dokończenie ze str. 1)

ogólna poprawa w pracy transportu, zwłaszcza gdy chodzi o przewozy węgla a także sprawny, pomimo częstych deszczów przebieg żniw i innych prac w rolnictwie. Nie odnotowano natomiast w lipcu oczekiwanej poprawy w energetyce niezadowalający jest też postęp w wykonywaniu planu budownictwa mieszkaniowego.

Wzrost produkcji osiągnięto w całym przemyśle. W porównaniu z lipcem roku ubiegłego wyniósł on 6,2 proc., w tym w produkcji przeznaczonej na rynek — 8,4 proc., a w produkcji eksportowej — 10 proc. Wzrosło m. in. wydobycie węgla, produkcja wyrobów walcowanych, łożysk tocznych, obrabiarek skrawających do metali a w wyrobach rynkowych produkcja pralek automatycznych samochodów osobowych, tkanin dzianinopodobnych mleka spożywczego, mięsa drobiowego i ryb morskich.

Pozytywne na ogół wyniki lipca, wpłynęły na poprawę dynamiki przemysłu w całym okresie 7-miesięcznym. Straty, poniesione w pierwszych miesiącach roku, są sukcesywnie odrabiane, chociaż nie wszędzie w jednakowym stopniu. Nie osiągnięto na przykład planowej produkcji nawozów fosforowych, tkanin bawełnianych, materiałów budowlanych, zwłaszcza cementu, a także papieru i tektury.

Duże trudności utrzymują się w energetyce, co komplikuje realizację zadań w całej gospodarce. Przyczyna zakłóceń w dostawach energii jest przede wszystkim znaczna awaryjność urządzeń energetycznych.

Podjęte przez resort i załogi energiczne działania, zmierzają do przezwyciężenia występujących utrudnień. Elektrownie gromadzą potrzebne zapasy węgla na zimę.

Kolej i transport samochodowy, pomimo poprawy w ich działalności, co odzwierciedla się w lepszej rytmice przewozów dziennych, a także w zmniejszeniu zwałów węgla przy kopalniach — nadal mają trudności z wykonaniem planów operatywnych. Wiąże się to z prowadzonymi na kolei pracami modernizacyjno-remontowymi, ale także z wydłużeniem czasu obrotu wagonów i nadal niedostateczną dyscypliną ładunkową. Pomoc, udzielona przez rząd resortowi komunikacji, jak i kroki, podejmowane przez sam resort dają już pewne wyniki; powinno to wpłynąć korzystnie na wykonanie przewozu ładunków w szczytowym okresie jesiennym.

W rolnictwie trwają intensywne prace żniwne. Skoszono już i zebrano zboża z 93 proc. powierzchni. Wobec spodziewanych znacznie niższych zbiorów zbóż oraz zarysowujących się napięć w bilansie paszowym, konieczne jest zwiększenie zasobów pasz własnych w rolnictwie, niedopuszczenie do strat ziarna w okresie zbiorów, transportu i przechowywania, a także należyte zagospodarowanie zwiększonych zbiorów kukurydzy, traw i poplonów. Dodatkowe możliwości zarysowuje się w związku z nieźle zapowiadającymi się zbiorami ziemniaków. Dużego znaczenia nabiera również sprawne zorganizowanie i należyte zagospodarowanie zwiększonej podaży warzyw, owoców i ziemniaków.

Rada Ministrów krytycznie oceniła działalność na froncie inwestycyjnym. W ciągu 7 miesięcy planowe nakłady zrealizowano w 46 proc. Jest to zaawansowanie niższe, niż w roku ubiegłym. Nie wykonano planu przekazywania obiektów do użytku. Rząd zalecił ministerstwom usunięcie przyczyn tych opóźnień. Za szczególnie ważne uznano zapewnienie realizacji planowych zadań w budownictwie mieszkań i szpitali.

Zarysowująca się poprawa w handlu zagranicznym nie może przesłonić faktu, że nieosiągnięcie planowanych wpływów z eksportu, musiałoby się odbić na wielkości importu, a także na sytuacji zaopatrzeniowej. W nadchodzących miesiącach czołowym zadaniem pozostaje wzrost produkcji eksportowej i korzystna jej sprzedaż na rynkach zagranicznych.

Pewne opóźnienia w rozwoju produkcji materialnej przy jednoczesnym wzroście przychodów pieniężnych ludności, oddziałują na sytuację rynkową, a niewywiązywanie się niektórych producentów ze zobowiązań wobec handlu wewnętrznego, zaostrza odcinkowe napięcia w zaopatrzeniu w towary.

Rada Ministrów zaleciła resortom i całej administracji gospodarczej nasilenie działań dla rytmicznej realizacji zadań bieżących oraz odrobienia zaległości na wszystkich odcinkach produkcji materialnej. Niezbędne jest poszukiwanie środków aktywizacji produkcji oraz podejmowanie inicjatyw, idących w kierunku lepszego wykorzystania zasobów pracy ludzkiej oraz surowców i materiałów. Główny wysiłek powinien być skierowany na rozwój produkcji rynkowej, eksportowej oraz części zamiennych. Wydatna pomoc będzie nadal okazywana energetyce. Z drugiej strony, resorty, licząc się z realiami życia, powinny przygotować się do bardzo oszczędnej gospodarki energią i paliwami. Wszystkim poczynaniom musi towarzyszyć troska o podnoszenie efektywności gospodarowania i oszczędność. Jest to warunkiem obniżenia kosztów produkcji, uzyskania poprawy relacji ekonomicznych oraz zwiększenia akumulacji.

Zobowiązano resorty do opracowania programów działania w okresie jesienno-zimowym, zwłaszcza w zakresie oszczędności surowcowo-materiałowych oraz paliw i energii.

Rada Ministrów podkreśliła konieczność ścisłego przestrzegania przyjętych ustaleń, wskazując na ich znaczenie dla wykonania tegorocznego planu i stworzenia korzystnej bazy wyjściowej do zadań roku przyszłego. W tym celu zalecono resortom wzmożenie bieżącej kontroli podjętych decyzji i rzetelne rozliczania z ich realizacji.

Kradzież w oliwskiej katedrze

Podczas okresowej inwentaryzacji, przeprowadzonej przez gospodarzy katedry w Oliwie, stwierdzono kradzież ośmiu XVIII-wiecznych obrazów, autorów anonimowych które znajdowały się w katedralnym składzie dzieł sztuki, przeznaczonych do konserwacji. Obrazy przedstawiające postacie apostołów, znajdowały się w pakiecie liczącym 10 dzieł. Sprawcy kradzieży wycięli z ram płótna. Po raz ostatni widziano obrazy podczas inwentaryzacji zasobów katedry która przeprowadzono w październiku ubiegłego roku. Organa MO prowadzą energiczne śledztwo w tej sprawie.

Wyrok na koguta

Duński minister ochrony środowiska skazał na śmierć... koguta z Vamrup, który zbyt wcześnie budził mieszkańców tej małej wioski. Wyrok, nie podlegający apelacji, zostanie wykonany we wrześniu. Wszystko wskazuje na to, że właściciel ptaka, odmawiający do tej pory rozstania się ze swoim pupilem będzie musiał przyrządzić sobie z niego obiad. Choć nie wszystko jeszcze stracone — kogut ma prawo zwrócenia się o ułaskawienie do królowej. Jego los pozostaje więc w monarszych rękach.

E. Gierek w „Polkolorze"

(Dokończenie ze str. 1)

Edwardowi Gierkowi iż w br. wykonają 25 tys. kineskopów i tak wykorzystają czas przeznaczony na rozruch technologiczny aby przed VIII Zjazdem PZPR można było podjąć wielkoseryjną produkcję.

I sekretarz KC PZPR w rozmowie z pracownikami „Polkoloru" powiedział m. in., że najwyższą wagę przywiązywać trzeba do jakości wyrobów aby ogromne nakłady przeznaczone przez państwo na tę inwestycję rynkowa przyniosły społeczeństwu pożytek.

Następnie E. Gierek złożył wizytę w RSP w Czaplinie. W toku rozmów ze spółdzielcami I sekretarz KC PZPR nawiązał do czwartkowego spotkania z pracownikami rolnictwa, podkreślając iż załoga w Czaplinie wybrała ekonomicznie słuszny kierunek rozwoju uwzględniając specyfikę regionu przemysłowego oraz obowiązek zaopatrywania stolicy w artykuły żywnościowe.

ZMNIEJSZENIE ZUŻYCIA PALIWA — NAKAZEM CHWILI

Nie można zrezygnować z motoryzacji

ROCZNIE PRZYBYWA NA NASZYCH DROGACH PONAD ĆWIERĆ MILIONA SAMOCHODÓW OSOBOWYCH ORAZ KILKADZIESIĄT TYSIĘCY SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH, DOSTAWCZYCH I AUTOBUSÓW. W ŚLAD ZA TYM WZRASTA ZUŻYCIE PALIW. OBLICZA SIĘ, ŻE ROŚNIE ONO W SKALI ROCZNEJ O OK. 8—10 PROC. W JESZCZE WIĘKSZYM STOPNIU WZRASTA WARTOŚĆ ZUŻYWANEGO PALIWA, LICZONEGO W DOLARACH. CO ROKU, WYDATKI NA TEN CEL SĄ WYŻSZE O KILKADZIESIĄT PROCENT POWODUJĄC ZNACZNE OBCIĄŻENIE NASZEGO BILANSU PŁATNICZEGO.

Zahamowanie rozwoju motoryzacji nie jest możliwe, gdyż spowodowałoby to zbyt daleko idące skutki ekonomiczne i społeczne. Przeciwnie — liczba samochodów będzie systematycznie wzrastać; transport samochodowy ma coraz większe zadania, gdyż kolej nie jest w stanie realizować wszystkich przewozów. Będzie nadal rozwijana motoryzacja indywidualna.

W tej sytuacji nasz przemysł motoryzacyjny usilnie dąży do maksymalnego ograniczenia zużycia paliwa w produkowanych obecnie samochodach. Wyrazem tego jest nacisk na rozwój produkcji samochodów małolitrażowych, dzięki czemu nastąpi obniżenie średniej pojemności skokowej eksploatowanych w kraju silników. W dziedzinie tej mamy już niemałe osiągnięcia. O ile 4 lata temu średnie zużycie paliwa przez nowo produkowane samochody wynosiło 9,7 litra na 100 km, to dziś jest mniejsze o 1,6 litra. Zmniejszanie zużycia paliwa przez samochody ciężarowe polegać będzie na zwiększaniu ładowności pojazdów. Samochód ciężarowy o ładowności do 6 ton zużywa na przewiezienie każdej tony na odległość 100 km, 6,3 litra paliwa, samochód o ładowności 8—15 ton wykonując identyczną pracę, spala niemal dwukrotnie mniej paliwa. W związku z tym zamierza się rozwijać produkcję ciężarówek o ładowności większej niż 6 ton.

Silniki Diesla, zwłaszcza stosowane w samochodach ciężarowych, są znacznie bardziej ekonomiczne od silników benzynowych. Szacuje się, że zużycie paliwa może być mniejsze nawet o jedną trzecią. Stąd też przewiduje się, że w przyszłości wszystkie samochody ciężarowe i dostawcze będą napędzane silnikiem wysokoprężnym. Zanim to jednak nastąpi trzeba będzie podjąć produkcję nowocześniejszej aparatury paliwowej. Myśli się m. in. o zastosowaniu elektrycznego sterowania. Warto dodać, że rozważa się też możliwość montowania silników Diesla w produkowanych u nas samochodach osobowych.

Na całym świecie prowadzone są badania zmierzające do wykorzystania alkoholu jako składnika paliwa. Również u nas dokonywane są tego rodzaju próby. Użycie metanolu wymaga tylko innej regulacji gaźnika i zapłonu. Interesuje nas jako paliwo również etanol, który ma prawie dwukrotnie większą kaloryczność od metanolu.

Ceny ropy naftowej i innych paliw będą szły systematycznie w górę. Rozwiązaniem na przyszłość będzie więc stosowanie prądu elektrycznego jako źródła energii samochodów. Niestety próby u nas w tej dziedzinie są dosyć nieśmiałe, mało efektywne. Warto chyba poświęcić temu zagadnieniu teraz więcej uwagi, niż za kilka lat korzystać z cudzych rozwiązań.

USA ZAPOWIADAJĄ VETO

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa w kwestii Palestyny

23 bm. odbyło się pierwsze z zapowiedzianych posiedzeń Rady Bezpieczeństwa, poświęcone problemom praw narodu palestyńskiego. Posiedzenie zostało zwołane na wniosek Komitetu ONZ d.s. Praw Narodu Palestyńskiego. Wniosek ten poparły kraje arabskie i liczna grupa państw członkowskich ONZ.

Wszyscy przemawiający, z wyjątkiem oczywiście delegata Izraela, domagali się podjęcia kroków i uchwał zapewniających narodowi palestyńskiemu jego słuszne prawa do posiadania własnego, suwerennego i niepodległego państwa.

Jakie będą wyniki posiedzeń Rady na temat praw narodu palestyńskiego trudno przewidzieć. Stany Zjednoczone zapowiedziały, że skorzystają z prawa weta wobec każdego dokumentu precyzującego prawa Palestyńczyków do posiadania własnego państwa.

Kronika wypadków

● Godz. 6.35. W Szynkielowie gm. Pabianice jadący motocyklem WFM Piotr Ch. uderzył w tył wozu konnego doznając złamania nogi. Poszkodowany przebywa w szpitalu.

● Godz. 9.40. Na skrzyżowaniu ulic Brzezińska — Janosika kierujący „Wartburgiem" Bronisław O. uderzył w tył „Żuka". Ofiar w ludziach nie było, straty oszacowane na ponad 1500 zł.

● Godz. 10.45. Na ul. Więckowskiego 69 w autobusie MPK upadła Janina J. Kobieta doznała urazów głowy i prawdopodobnie wstrząśnienia mózgu. Ranną przewieziono do szpitala.

● Godz. 15.00 Przy ul. Pabianickiej wybuchł pożar w sklepie ZURIT. Pożar powstał podczas nagrzewania kolorowego telewizora i pociągnął za sobą zniszczenie 10 aparatów telewizji czarno-białej.

● Godz. 16.20. Na skrzyżowaniu ulic Ciołkowskiego — Krakusa kierowca „Fiata" 7879 IS Jan P. spowodował zderzenie z motocyklem WSK. Straty ponad 2 tys. zł.

● Godz. 18.00 Na skrzyżowaniu ulic Zachodnia i Więckowskiego jadący motocyklem Wiesław K. jadąc przy czerwonych światłach zderzył się z samochodem osobowym. Niefortunny motocyklista doznał poważnej rany nogi i przebywa w szpitalu. (kl)

Komunikat Totka

W zakładach Małego Lotka z dnia 22.08. 1979 r. stwierdzono:

LOSOWANIE I: 4 rozw. z 5 traf. 135.719 zł; 798 rozw. z 4 traf. 1.020 zł; 24.231 rozw. z 3 traf. 56 zł.

LOSOWANIE II: 4 rozw. z 5 traf. 121.288 zł; 608 rozw. z 4 traf. 1.196 zł, 13.693 rozw. z 3 traf. 88 zł.

W zakładach Express Lotka z dnia 22.08 1979 r. stwierdzono: 2 rozw. z 5 traf. 810.418 zł; 1.514 rozw. z 4 traf. 1.605 zł; 61.997 rozw. z 3 traf. 65 zł.

Spodnie za 3 lata

Jedna z pracowni krawiectwa damskiego w Berlinie pobiła chyba wszelkie rekordy, jeśli chodzi o „szybkość" wykonywania usług. Jak poinformowała prasa klientce, która postanowiła zlecić tej placówce uszycie spodni wyznaczono termin ponownego zgłoszenia się z materiałem, w czerwcu 1982 roku. Do tego czasu zakład ma już ponoć komplet zleceń, z czego wynikałoby, że część klientów zdecydowała się czekać np. do maja 1982 r. Do tego czasu można by bez pośpiechu ukończyć wieczorowe kursy kroju i szycia.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 23 sierpnia 1979 roku zmarła nasza najukochańsza Mama, Babcia i Teściowa

Ś. † P.

TEOFILA KACZMAREK

z domu KULIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 sierpnia br. o godz. 14 na cmentarzu przy ul. Szczecińskiej.

CÓRKI, ZIĘĆ i WNUCZEK

W pierwszą rocznicę śmierci zmarłego w Łasku

Ś. † P.

STEFANA SZYMCZAKA

odprawiona zostanie msza święta dnia 26 sierpnia br. o godz. 11 w Katedrze Łódzkiej, o czym powiadamiają

ŻONA i DZIECI

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

● WIDZEW Z BOŃKIEM W BYTOMIU

● ŁKS BEZ OSTALCZYKA Z POLONIĄ

Pojedynek o punkty w ekstraklasie

Po przerwie zarezerwowanej na sprawdziany polskich reprezentacji piłkarskich, dziś odbędzie się szósta kolejka spotkań o mistrzostwo ekstraklasy. Łódzkie drużyny stoczą pojedynki z bytomskimi zespołami.

Jedenastka ŁKS podbudowana sukcesem w Chorzowie z Ruchem zmierzy się na własnym stadionie z Polonią. Natomiast wicemistrz Polski — Widzew wyjechał do Bytomia, mając za przeciwnika tamtejsze Szombierki (oba mecze rozpoczną się o godz. 17).

W wiosennej rundzie zarówno ŁKS jak i Widzew przegrały mistrzowskie mecze z bytomskimi przeciwnikami. Porażka ŁKS wiosną w Bytomiu 0:2 zaważyła w decydującym niemal stopniu na utrzymaniu się Polonii w ekstraklasie. Widzewiacy również nie sprostali przeciwnikowi przegrywając wówczas 1:3. (Do dziś jeszcze wśród kibiców Widzewa panuje przekonanie, że ta porażka właśnie odebrała szanse ubiegania się o mistrzowski tytuł) Nadarza się więc okazja do rewanżu. Tym bardziej, że aspiracje łódzkich drużyn obligują je niejako do uzyskania korzystnych wyników w dzisiejszych meczach z duetem bytomskim. Wprawdzie ŁKS wystąpi w spotkaniu z Polonią bez odsuniętego za żółtą kartkę Ostalczyka, jednak forma jaka podopieczni J. Walczaka i M. Geszkego zaprezentowali w meczu z mistrzem Polski w Chorzowie, a także pochlebne recenzje o łódzkich kadrowiczach w meczach reprezentacji stawiają w roli faworyta gospodarzy. Należy sądzić, że i widzewiacy nie zmarnują okazji do wzbogacenia swego dorobku punktowego w tabeli. Pomijając już fakt potwierdzenia eksportowej formy przed pucharowymi pojedynkami z St. Etienne. W spotkaniu z Szombierkami wystąpi po dłuższej przerwie Boniek.

W pozostałych meczach szóstej kolejki ekstraklasy zmierza się: **Zagłębie — Lech** (godz. 16), **Odra — Stal** (18), **Legia — Górnik** (17.30), **Śląsk — Ruch** (17), **Arka — Zawisza** (16) **Wisła — GKS Katowice** (17).

W PABIANICACH WŁÓKNIARZ — CHEMIK

W niedzielę na pabianickim stadionie beniaminek II ligi podejmie w meczu o mistrzowskie punkty bydgoskiego Chemika (godz. 11,15). Pabianiczanie pracowicie spędzili przerwę rozgrywając dwa spotkania kontrolne ze stołecznym Polonezem (porażka 0:1) i łódzkim Orłem (wygrana 1:0). Trener S. Miłosz ma do dyspozycji 16 zawodników z potwierdzonym już do drużyny Włókniarza wychowankiem ŁKS — A. Klimasem.

Piotrkowska Concordia rozegra natomiast trudne spotkanie w Lublinie z Motorem. **(W)**

Przed meczem z St. Etienne

Przygotowania do pierwszego meczu rozgrywek Pucharu UEFA pomiędzy Widzewem a francuskim zespołem St. Etienne są w pełnym toku. **W najbliższy poniedziałek wysłannicy Widzewa, z magnetowidem, wyjeżdżają na ligowy mecz przeciwników by zebrać niezbędne informacje o stylu gry oraz zabezpieczyć od strony organizacyjnej przyjazd łódzkiej ekipy.**

I wreszcie najważniejsza informacja dla kibiców. **Spotkanie pomiędzy Widzewem i St. Etienne odbędzie się w dniu 19 września (środa) o godz. 19 na stadionie ŁKS.** Od dziś będzie można już nabywać bilety na to spotkanie w następujących punktach: **kasy stadionu RTS Widzew przy ul. Armii Czerwonej 80, „Orbis" Pl. Wolności 6 oraz Sport — Tourist ul. Piotrkowska 120.** Organizatorzy meczu poinformowali nas, iż nie będą ważne karty wolnego wstępu RTS Widzew i ŁKS, oraz wydane przez wydział kultury fizycznej i turystyki Urzędu m. Łodzi. Respektowane natomiast będą karty zasłużonych działaczy kultury fizycznej. Legitymacje sędziów OZPN podlegają wymianie na bilety w lokalu związku.

Rywalizację Widzewa i St. Etienne oglądać będzie ok. 700 kibiców francuskich. W związku z licznymi wycieczkami spoza granic Łodzi uzyskaliśmy jeszcze jedną informację iż nieważne będą również karty parkingowe Widzewa i ŁKS, wydane przez te kluby dla pojazdów mechanicznych.

Łódzki mecz oglądać będzie ok. 20 dziennikarzy francuskich oraz ok. 40 dziennikarzy prasy, radia i telewizji z Polski. Będą oni mieli zabezpieczone miejsca dla pracy. Słowem, RTS Widzew czyni wszystko, aby ta rywalizacja zapieta była na ostatni przysłowiowy guzik. **(sz.)**

2 RAZY BUTUZOWA ORAZ CISKOWSKA

Kolejne rekordy świata i Polski

Nowe tory oddane w pakt łucznikom na stadionie łódzkiego Włókniarza okazały się szczęśliwe. Świadczą o tym wyniki uzyskiwane przez uczestników międzynarodowych MP.

Wczoraj padły kolejne znakomite rezultaty, będące nowymi rekordami świata i Polski. **O dwa postarała się znakomita łuczniczka ZSRR zwyciężczyni Spartakiady Narodów — Natalia Butuzowa.** W strzelaniu na 50 m uzyskała ona 324 pkt (poprzedni rekord 322 pkt), a w ŁAB — 1321 pkt (poprzedni należał do Rustamowej i wynosił 1304). Do tych dwóch wspaniałych wyników Butuzowa „dorzuciła" jeszcze wraz ze swymi koleżankami z ekipy Lossaberidze i Rogowa (rekord świata zespołowy w konkurencji ŁAB — 3878 pkt (poprzedni 3772 pkt) oraz wyrównała własny rekord świata na 30 m wynikiem 350 pkt.

Na słowa uznania zasłużyła także młoda utalentowana łuczniczka Mazowsza Teresin — Alicja Ciskowska, która uzyskując w ŁAB 1234 pkt. i ustanowiła rekord Polski juniorek należący dotychczas do K. Firan (1227 pkt). Nasza drużyna żeńska (Wilejko, Szeliga i Szydłowska) ustanowiła rekord Polski w ŁAB — 3747 pkt (poprzedni 3658 pkt). Zresztą na torze łódzkim padło wczoraj wiele rekordów życiowych.

A oto czołówka łódzkich MP po dwóch dniach zawodów:

KOBIETY: 1) Butuzowa — 1321, 2) Lossaberidze — 1282, 3) Rogowa — 1275 (wszystkie ZSRR), 4) Wilejko — 1268, 5) Szikota (ZSRR) — 1265, 6) Szeliga — 1265 7) Ciskowska — 1234.

MĘŻCZYŹNI: Maksimow (ZSRR) — 1286, 2) Popowicz — 1250, 3) Nuckowski — 1242, 4) Chudziński — 1242, 5) Szymańczyk — 1237, 6) Szymczak — 1237. Dopiero na 24 pozycji znajduje się obrońca tytułu mistrza Polski — Włosik mając zaledwie 1168 pkt.

W klasyfikacji zespołowej w konkurencjach pań prowadzi ekipa ZSRR z 3878 pkt przed Polską — 3747 pkt i Hiszpanią — 3405 pkt, a wśród mężczyzn również ZSRR — 3743 pkt przed Polską — 3696 pkt, Francją — 3636 pkt i Hiszpanią — 3475 pkt. Natomiast w klasyfikacji klubowej — Obuwnik (3645) przed Resovią (3554) i Surmą (3467) wśród kobiet i Resovia (3690) przed Surmą Poznań (3597) i gorzowskimi Orlętami (3596).

Dziś kolejne konkurencje

O godz. 10 rozpocznie się strzelanie na 70 m (kobiety) i 80 m (mężczyźni), a o 13.30 na 60 m (kobiety) i 70 m (mężczyźni).

W. WRÓBEL

Kalendarzyk KIBICA

SOBOTA

ŁUCZNICTWO: Międzynarodowe mistrzostwa Polski seniorów, tory KS Włókniarz przy ul. Kilińskiego, godz. 10.

PIŁKA NOŻNA: I liga **ŁKS — Polonia Bytom,** al. Unii godz. 17.

PIŁKA KOSZYKOWA: międzynarodowy turniej kobiet z udziałem **Włókniarza Pab., Widzewa, Slavii Presov (CSRS), Rade Koncar (Jugosławia),** w Pabianicach przy ul. Marchlewskiego, godz. 16. (w niedzielę od godz. 15).

KOLARSTWO: ogólnopolski wyścig o memoriał red. W. Gołębiewskiego, IV etap **Poddębice — Aleksandrów,** godz. 15.30.

MOTOCYKLE: VIII mistrzostwa Polski LOK, uroczyste otwarcie imprezy przed pomnikiem Czynu Rewolucyjnego przy ul. Konstantynowskiej, godz. 13.30, próby sprawnościowe na Brusie: godz. 16 (w niedzielę od godz. 9).

NIEDZIELA

ŁUCZNICTWO: międzynarodowe mistrzostwa Polski seniorów, tory Włókniarza od godz. 10 i 13, uroczyste zakończenie godz. 17.

KOLARSTWO: V etap wyścigu o memoriał red. W. Gołębiewskiego (kryterium uliczne o nagrodę **KS Włókniarz na Teofilowie),** godz. 11.

PIŁKA NOŻNA: II liga **Włókniarz Pab. — Chemik Kędzierzyn,** w Pabianicach przy ul. Marchlewskiego, godz. 11,15, klasa międzywojewódzka seniorów **Włókniarz Ł. — Ostrovia** godz. 11, **Start Ł. — Warta Sieradz** godz. 11, **Wisła P. — Pogoń Zd. Wola, Lechia — Pilica w Tomaszowie, Stal N. — ChKS w Niewiadowie.**

RUGBY: I liga **Budowlani Ł. — Budowlani Lublin,** ul. Górnicza, godz. 11.

ZAPASY: strefowe eliminacje o wejście do II ligi seniorów, w stylu wolnym, ul. Krzyżowa, godz. 11.

Na kortach MKT

Z udziałem 143 zawodników reprezentujących 36 wyższych uczelni całego kraju oraz tenisistów zaprzyjaźnionych ośrodków akademickich w Pardubicach, Libercu (CSRS), oraz Ilmenau i Karl Marx Stadt rozpoczna się w poniedziałek na kortach MKT III mistrzostwa Polski nauczycieli akademickich w tenisie ziemnym.

Pierwsze gry rozpoczną się 27 bm. o godz. 9 a po południu (godz. 16) nastąpi uroczyste otwarcie imprezy. Finały przewidziano na czwartek.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 23 sierpnia 1979 roku odeszła od nas na zawsze, ukochana Mama i Babcia, przeżywszy lat 73

JUSTYNA KUBIK

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 sierpnia br. o godz. 14 na cmentarzu na Mani, o czym powiadamiają

CÓRKI, ZIĘCIOWIE, WNUKI, PRAWNUKI i POZOSTAŁA RODZINA

W dniu 23 sierpnia 1979 roku, po długich i ciężkich cierpieniach odeszła od nas na zawsze najukochańsza Mama, Babcia i Teściowa

Ś. † P.

ALEKSANDRA SZAMOTULSKA

z domu MICHAŁOWSKA

LAT 77

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dnia 25 sierpnia br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza ewangelickiego przy ul. Ogrodowej. Pogrążeni w głębokim smutku

DZIECI, WNUKI, SYNOWA i ZIĘĆ

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

W dniu 22 sierpnia 1979 roku zmarła, przeżywszy 57 lat

Ś. † P.

JANINA SASIAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 25 sierpnia br. o godz. 15 na cmentarzu rzym.-kat. na Kurczakach, o czym powiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

SYNOWIE z ŻONAMI i DZIEĆMI

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 23 sierpnia 1979 roku zmarł, w wieku lat 92, nasz ukochany Mąż, Ojciec, Dziadek i Pradziadek

Ś. † P.

KAROL GOTWALD

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 sierpnia br. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. na Zarzewie.

ŻONA, CÓRKI, ZIĘCIOWIE, WNUCZĘTA i PRAWNUCZĘTA

ZIEMNIAK I MY...

Choć specjaliści mogą się na takie stawianie sprawy nie godzić, jako dziennikarz znajdę kilka powodów, żeby rzecz o ziemniaku zacząć od informacji tej treści: w Polsce rok w rok straty ziemniaków wynoszą mniej więcej tyle (ok. 4,5—5 mln ton), ile produkuje ich Holandia, największy w świecie eksporter tego warzywa. Porównanie to jest jednak dezorientujące. Nieporozumienie wynika z nieuwzględniania prawa skali. Holendrzy też wiedzą co to straty ziemniaków — sięgają one kilku procent zbiorów. U nas marnuje się dziesięć procent ziemniaków, bywają lata, że nawet więcej. Produkujemy natomiast 45—50 milionów ton ziemniaków rocznie.

Pod względem globalnej wielkości produkcji jesteśmy drugą potęgą ziemniaczaną na świecie. Produkujemy najwięcej ziemniaka w przeliczeniu na jednego mieszkańca. Ziemniak zajmuje drugie miejsce — po zbożach — w naszej strukturze zasiewów.

Ziemniak ma w Polsce szczególne znaczenie w spożyciu ludności, królując stale, obok chleba, na polskich stołach. Warzywo to jest zarazem pożywne i dietetyczne. Zawiera łatwo przyswajalne białko i witaminy, w tym bardzo dużo witaminy „C".

W bilansie paszowym naszego kraju wielką rolę odgrywa ziemniak paszowy (30 mln ton rocznie). Zgoda, że jest on trudniejszy niż zboża w uprawie i przechowywaniu oraz kłopotliwy w transporcie. Swą masą (także w przeliczeniu na suchą masę) odpowiada jednak wartości odżywczej kilku milionów ton pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa. Doświadczeni rolnicy wiedzą, że jak jest rok słaby na zboże, to z reguły rodzą się dobre ziemniaki. Będzie ziemniak, będzie mięso — mówią ludzie na wsi.

Lista grzechów, jakie ma wobec ziemniaka przemysł jest długa, jak chyba wobec żadnej innej podstawowej w naszym kraju uprawy. Zaledwie z kilkunastu procent powierzchni zbiera się plony kombajnami. Jeszcze gorzej ma się sprawa z urządzeniami służącymi pielęgnacji upraw, z sadzarkami, z sortownikami, a już zupełnie źle jest w przechowalnictwie. W Polsce przechowuje się w odpowiednich warunkach, w specjalnych przechowalniach, ledwie promile ziemniaczanej produkcji. Reszta idzie na rynek, od razu na paszę, trafia do przerobu i do... kopców, w których niestety, zawsze znaczna część gnije.

Czy ziemniak jest rośliną niewdzięczną za włożony w jej uprawę, pielęgnację i zagospodarowanie trud? Pomimo wszystkich braków, chociażby w sprzęcie mechanicznym rolnik polski i tak stoi przy ziemniaku obsadzając nim w gospodarstwach indywidualnych prawie piątą część areału. Dobry rolnik, specjalista w hodowli ziemniaków, może uzyskać (i uzyskuje) z hektara masę towarową wartości nawet ponad 100 tys. zł.

Zajmując się ziemniakiem nie sposób nie wspomnieć, że ...ziemniak ziemniakowi nierówny. Wie o tym każdy jego producent i każdy konsument.

Samych odmian jadalnych uprawia się na świecie kilkaset, w Polsce też przecież nie jedną czy dwie, lecz około dwudziestu — o różnych cechach użytkowych, walorach odżywczych i smakowych. Są lata, że jadalne ziemniaki dobrej odmiany kosztują na rynkach światowych do 200 dolarów za tonę. Sadzeniaki kilkakrotnie drożej. Żeby zapobiec nieporozumieniom, trzeba jednak wyjaśnić, że światowy rynek ziemniaków jest stabilny i obroty na nim nie przekraczają trzech milionów ton rocznie.

Na rynkach światowych oraz na większości rynków wewnętrznych taki towar jak ziemniak jest po prostu nieznany. Sprzedaje się wyłącznie ziemniaki określonych odmian. Doc. dr Edward Kapsa, dyrektor Instytutu Ziemniaka twierdzi, że mówić o ziemniakach w ogóle, bez zwracania uwagi na odmiany, to tak jakby mówić w ogóle o samochodach bez podziału na osobowe i ciężarowe, bez rozróżniania firmowych marek i typów. Inny mój rozmówca, z-ca dyr. biura eksportu ziemniaków w Centrali Handlu Zagranicznego „Rolimpex", mgr inż. Edward Weigle daje porównanie z węglem. Nikt na świecie nie pyta o węgiel w ogóle, lecz konkretnie o węgiel koksujący czy energetyczny. Nie ma takiego towaru jak ziemniaki. Jest odmiana ziemniaków „bintje" i jest odmiana „sieglinde" (holenderskie), jest „janka" i „pierwiosnek" (odmiany polskie).

Na 33 nowe odmiany ziemniaka, wyhodowane w Polsce w latach siedemdziesiątych, z Instytutu Ziemniaka pochodzi 25. Dzięki wymianie nowych odmian z zagranicą wiemy, że niektóre trafiają do ścisłej czołówki światowej. Opinie Holendrów, Niemców, specjalistów radzieckich, Włochów, Francuzów o nowych polskich odmianach ziemniaków potwierdzają wyniki uzyskiwane w kraju. Z poletek doświadczalnych Instytutu Ziemniaka zbiera się z hektara nawet powyżej tysiąca kwintali pięknych ziemniaków, a wynki w granicach 700—800 q/ha nie należą już do rzadkości. I choć tej wielkości zbiory byłyby w uprawie powszechnej trudne do powtórzenia, wzbogacenie służącej ziemniakowi agrotechniki mogłoby przecież dać i tak niezwykle cenne efekty.

KONIEC ZEGARKOWEGO IMPERIUM?

Jeszcze do niedawna Szwajcarzy mieli trzy dobre rzeczy: sery, Ursulę Andress i zegarki. Pod koniec lat czterdziestych w Szwajcarii wytwarzano dwie trzecie wszystkich zegarków, stamtąd też pochodziło 90 proc. światowego eksportu w tej branży. W 1968 roku udział Szwajcarii w światowej produkcji spadł do 45 proc., co odpowiadało 65 mln sztuk zegarków rocznie. Obecnie udział ten wynosi zaledwie dwadzieścia kilka procent, a jeszcze mniej jeżeli idzie o wartość produkcji.

Szwajcaria wyraźnie przegrała na zegarku elektronicznym, który w ciągu dziesięciu lat zrobił wielką karierę. Początkowo sprawę zbagatelizowano. Szwajcarom wydawało się, że tak jak wiele innych ekstrawaganckich pomysłów, tak i zegarek elektroniczny będzie sezonową modą. Jak błędne były to przewidywania świadczy obecna sytuacja, a także prognozy, które mówią, że w przyszłym roku liczba zegarków elektronicznych na rynku zwiększy się do 40 proc., a w ciągu następnych pięciu lat nawet do 50 procent.

Sytuacja jest tym bardziej paradoksalna, że Szwajcarzy do niedawna przewodzili nowoczesnym technologiom. Jako pierwsi zaczęli produkować zegarki ręczne z balansowym regulatorem chodu, zegarki automatyczne, z mechanizmem bezwładnościowym eliminującym nakręcanie, a także pierwsi skonstruowali zminiaturyzowany chronometr kwarcowy.

W najważniejszej chwili zabrakło jednak dalekowzroczności i w efekcie elektroniczne cudo potraktowano jako ciekawostkę bez przyszłości. Nawet na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, gdy Japończycy rozpoczęli masową produkcję zegarków elektronicznych, Szwajcarzy ciągle jeszcze czekali bezczynnie na koniec mikroelektronicznego boomu. Kiedy zdali sobie sprawę z pomyłki było już za późno nie tylko na wygranie batalii, lecz nawet na włączenie się do rozgrywki.

Portret współczesny

UCZCIWOŚĆ

Było to w „Norbelanie" posunięcie bardzo dyskutowane. W dziale wybitnie męskim, gdzie jedyną kobietą od początku istnienia fabryki bywała sprzątaczka — na stanowisku mistrza ustawić dziewczynę? I to nie herod-babę, lecz skromną młodziutką dziewczynę w dziale — a chodzi tu o farbiarnię — gdzie Wersal raczej nie obowiązuje?..

Mówią do niej: pani inżynierowa (i to prawda — mąż jest inżynierem leśnikiem), pani inżynier — także prawda, bo sama ma ten tytuł, pani majstrowa, albo po prostu pani Zosiu...

Najpierw zapytali jak mówić: odpowiedziała wtedy, że do tytułów nie przywiązuje wagi. A jak woli? To zależy kto mówi. Przecież inny ma się stosunek do tych najlepszych, który zawsze są dobrzy, a inny do tych, którzy przyjdą, popracują dwa tygodnie czy dwa miesiące i odchodzą.

— Nie mogę zrozumieć tego braku szacunku dla pracy, tego nieliczenia się z innymi, a najbardziej z sobą samym...

Pani inżynier Zofia Kocik liczy się z innymi. Właściwie treścią naszej rozmowy była u c z c i w o ś ć, chociaż słowa tego nie używałyśmy.

Ma 32 lata i nie ma nic przeciwko ujawnieniu jej wieku. Urodziła się na wsi pod Rawą Mazowiecką: 7-osobowa rodzina w 5-hektarowym (ziemia słabiutka) gospodarstwie. Wyjątkowa łatwość przyswajania wiedzy, a także i piękny stosunek rodziców do jej nauki, co podkreśla stale, pozwoliły na wyjazd do łódzkiego Technikum Włókienniczego To, że ojciec — sam bez ukończonej szkoły podstawowej — chętnym okiem patrzył na zdobywanie wiedzy przez córki, nie zwalniało jej od ciężkiej pracy fizycznej już we wczesnym dzieciństwie. Kiedy Zosia przeżywała pierwsze szoki zetknięcia się z miastem (pomoc z domu znikoma, ciuchy skromne i nie miejskie), jej starsza siostra studiowała już polonistykę. Teraz po latach, w rodzinie są dwa dyplomy szkoły wyższej, dwa — średniej i jeden szkoły zawodowej dla syna jedynaka, który na rolę osiądzie.

O tym, że ciężko było w internacie, Zosia mówi jak o czymś oczywistym i nie widzi w tym nic niewłaściwego. Jest wdzięczna za to, że mogła się uczyć. Wrosła zresztą szybko w otoczenie. Była świetna matematyczką i pomagając innym — przyjęła się sama.

Do ZPW im. Barlickiego — „Norbelany" — trafiła przypadkowo. Była tu na praktyce. Potem, po kilku latach, działała w trójkącie: fabryka — politechnika — dom. Trafiła do laboratorium. Pierwsza pensja stażowa — staż trwał wtedy rok — 950 zł. Na studia, że pójdzie na nie, (wiedziała jeszcze w szkole średniej) — mogła się wybrać po przepracowaniu dwóch lat. Stacjonarne w ogóle nie wchodziły w grę. Ale czy zakład wytypuje? Bo przecież chodzi czasami o wcześniejsze zwalnianie, o urlopy na egzaminy. I na jakie studia? Na wieczorowe czy zaoczne? Zakład wytypował: wieczorowe. I Zosia mówi o tym z wdzięcznością, bo przecież zakład nie musiał. W ogóle o wszystkim mówi pogodnie i z pewną wdzięcznością. W takich wypadkach nawet, kiedy niejeden z jej rówieśników powiedziałby bez wahania: „Mnie się to należy!"

Przyznaję, że próbowałam w naszej bardzo długiej i szczerej rozmowie wydobyć od niej te zbyt często słyszane słowa. Nie udało się...

Zosia awansowała w laboratorium. Z sympatią mówi o tych, które wtedy pomogły dziewczynie osiemnastoletniej, zagubionej w Łodzi i przemyśle startować (co z tego, że z dyplomem technika?). A więc pani Eleonora Kowalska — kierowniczka laboratorium, pani Halina Miller — kierowniczka obróbki chemicznej, no i oczywiście pani Helena Szczepańska, która rozumiała wszystko bez słów i jak nikt potrafiła dobrze doradzić

W 1968 r. zaczęły się studia wieczorowe, w 1970 r. był ślub, a w 1971 r. urodziła się Małgosia. Małgosia była jeszcze bardzo mała, kiedy zaproponowano Zosi stanowisko mistrza w farbiarni. Niezależnie od kwestii dyskutowanej przez koleżanki w zakładzie, a uprzednio przez dyrekcję czy da radę wśród samych mężczyzn — była to praca na trzy zmiany. Dodajmy do tego, że państwo Kocikowie nie mieli, jak to większość młodych małżeństw, mieszkania. Wynajmowali pokój z kuchnią, bez żadnych wygód.

Zsumujmy więc: praca na trzy zmiany na nowym trudnym stanowisku, małe dziecko, brak własnego mieszkania i studia. Wszystko jednocześnie. Choćbym nie chciała, nasuwają mi się różne porównania z takimi, co zawsze im się „wszystko należy". Z takimi co zawsze mieli własny pokój, angielski prywatnie, tenisa, wczasy zagraniczne, korepetycje przez całą szkołę średnią i hojną pomoc rodziców w czasie studiów...

Zosia tego nie miała. Kiedy Sikawa — tam mieszkała — okazała się jednak zbyt odległa, zamieszkała u teściów: dwie rodziny w dwupokojowym mieszkaniu w blokach. Gdy patrzę na nią z podziwem i współczuciem, słyszę: — Przecież tak się mieszka. Czekaliśmy, jak wszyscy, na mieszkanie ponad 7 lat. Mamy teraz piękne M-4 na Retkini.

Zanim jednak było to M-4, Zosi — już wtedy pani inżynier — „zachciało się" tytułu mistrza dyplomowanego. Była jedynym inżynierem na tym kursie, jedynym inżynierem pracującym na trzy zmiany. Do głowy jej nie przyszło, że przecież mogła urządzić się gdzieś w jakimś dziale „umysłowym" i być tam panią inżynier. Wręcz przeciwnie, propozycję dyrekcji pozostania mistrzem potraktowała jako wyróżnienie. A ten dodatkowy papierek mistrza dyplomowanego to — jak sama mówi — potrzeba jeszcze głębszej wiedzy, no i — jak powiedziała swojemu szefowi — 750 zł piechotą nie chodzi. To pierwsze: więcej umieć — chyba jednak zadecydowało.

Mówiłyśmy o postawach ludzkich. Zosia umiera ze strachu przed każdym egzaminem, mimo że nauka jej tak łatwo przychodzi, trema ogarnia ją także przed każdym wystąpieniem publicznym. Mówiłyśmy o takich, którzy dużo mówią na zebraniach a mało robią. Ludzie z produkcji potrafią to właściwie ocenić — powiedziała mi wtedy. Takie bluffowanie jest w naszych zakładach dobre na bardzo krótką metę.

Ta nieśmiałość i niechęć przed publicznymi wystąpieniami nie oznacza, że mimo przeróżnych zajęć nie znalazła nasza bohaterka czasu na pracę społeczną. To, że wybrano ją członkiem Komitetu Zakładowego PZPR, o czymś świadczy.

— Co ja mogę podsumowywać — mówi. — Niech mnie oceniają inni. Ja także chciałabym komuś pomóc w zakładzie, tak jak mnie pomagali, ale czy mi to wychodzi? Nie wiem. A przyszłość? Oczywiście, robić wszystko, jak dotychczas, uczciwie, wszystko przemyśleć, rozgryźć każdą sprawę do końca.

Na zakończenie opowiedziałam jej o tym, jak poznałam kiedyś fachowca w fabryce obuwia, któremu po latach pracy przeszło w nawyk nie do przezwyciężenia oglądanie się za damskimi nogami. Robił to wszędzie. Nie nogi go jednak interesowały, ale buty. Ileż on o każdym bucie potrafił powiedzieć!

— Czy pani także ogląda się na ulicy na farbowane przez siebie tkaniny, już udrapowane w modne stroje na kobietach?

— My farbujemy surowiec, nie gotowe tkaniny, ale poznaję nasze, z „Norbelany" Jeszcze się nie oglądam za wszystkimi, ale poznaję i miło mi, bo to nasza praca.

ALINA PONIATOWSKA

wokół nas

ZRÓB TO SAM!

Nie wiadomo właściwie czemu samoobsługę przyjęło się uważać za przejaw nowoczesności. Że jeśli np. makaron czterojajeczny poda ci ekspedientka, to nie jest nowoczesne, a jeśli weźmiesz go sobie z półki sam — to jest jak najbardziej.

Oczywiście, pod przykład z makaronem — jak pod wzór matematyczny — każdy może obie podstawić **własne doświadczenia życiowe.** A to tramwaj bez konduktora, a to kolejkę na poczcie, gdzie każdy sam wypełnia sobie blankiet na list polecony, a to sytuacje na linii dawca-biorca energii i gazu, w której kiedyś występował obywatel inkasent i płaciło się z raczki do raczki, a teraz zastąpił go komputer i wiadomo co z tego wynikło. **A wszystko w imię nowoczesności.**

Są w życiu człowieka **zdarzenia wręcz wykluczające inne rozwiązania niż samoobsługa.** Jeśli ktoś np. lubi jeździć na wrotkach, to faktycznie nie ma sensu by ktoś inny rozbijał za niego kolana i łokcie. Tę przyjemność należy przeżyć osobiście. Podobnie nie lubilibyśmy gdyby ktoś za nas inkasował naszą pensję, a jeśli umówiliśmy się na randkę z atrakcyjną panną Bożenką, to z pewnością wolimy poznać jej walory z autopsji. Albo nasze doroczne nabożeństwo narodowe pod tytułem festiwal w Sopocie: nikomu nie przyjdzie do głowy, by kwadrans po dwudziestej wziąć do ręki książkę i zaszyć się w jakimś kącie, dokąd nie dochodzą pienia z Opery Leśnej: lokujemy się przed ekranem i s a m i chłoniemy black-outy Ireny Dziedzic oraz szczegóły ubioru Grace Kennedy, zastanawiając się z lubością czy zdejmie ona z siebie jeszcze cokolwiek, czy już raczej nie.

To są **logiczne argumenty przemawiające za samoobsługą,** choć proszę łaskawie zauważyć, **że** pojęcie „nowoczesny" lub też „staromodny" są tu najzupełniej zbędne, albowiem nowoczesność oznaczać powinna po prostu **lepsze rozwiązanie, wyższą jakość.** Handel, chronicznie cierpiący na braki kadrowe — mówiąc bez ogródek — narzuca nam taką formę zakupów, a żeby było elegancko, dorabia do tego **pozornie słuszną ideologię.** Godzimy się na te dolegliwości bo istotnie zdjęcie z półki paczki makaronu jest niewielką fatygą. Również prawie żadną niewygodą jest wypełnienie druczku na poczcie, co przedtem robiła tzw. panienka z okienka, ale na skutek tego były kolejki. Teraz robimy to za nią, ale kolejki są nadal. Oto gdzie jest pies pogrzebany: **człowiek jako istota społeczna chętnie przystaje na propozycje mające w sobie cień szansy na poprawę sytuacji, lecz budzi się w nim upór gdy wychodzi na jaw, że zmiana polega wyłącznie na przeniesieniu obowiązków z dającego usługę i za to opłacanego, na biorącego ją i za to płacącego.**

Mimo to postępy samoobsługi można by jeszcze od biedy zaakceptować, ponieważ nałożenie na nas takich ciężarów w zasadzie nie przekracza granic przyzwoitości. Moglibyśmy powiedzieć: nie ma sprawy — i przejść nad tym do porządku dziennego. Tymczasem jednak to, co tu dotychczas powiedziano, to zaledwie przygrywka, gdyż samoobsługa zaczyna wyżej wzmiankowaną granicę przekraczać coraz śmielej.

Przeczytałem niedawno w jednej z gazet stołecznych o problemach Domów Towarowych „Centrum", do których będąc w Warszawie zaglądam z przyjemnością, ostatnio jednak coraz mniejszą, bo zdarza się, że schody ruchome nie funkcjonują (w Łodzi już się do tego przyzwyczailiśmy, ale **co stolica, to stolica!**). Otóż było właśnie o tych schodach. Domy „Centrum" zwróciły się z prośbą o ich konserwację do Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontów Dźwigów Osobowych, a przedsiębiorstwo odpowiedziało tak: **jeśli dacie części zamienne i ludzi, to możemy się tego podjąć!**

Widać z tego, że fachowcy przeszli na **kolejny etap świadczenia usług.** Ich odpowiedź można by przecież przetłumaczyć mniej więcej następująco: **znajdźcie sobie materiał, poszukajcie fachowców i zróbcie sobie co tam trzeba, a my obejmiemy nad tym patronat.** Dokładnie tak samo moglibyśmy usłyszeć w restauracji, dokąd przybyliśmy aby spożyć kotlet schabowy panierowany: **proszę pójść do sklepu, kupić sobie kawałek mięsa, następnie zajrzeć do książki kucharskiej i zastosować się do przepisu. Smacznego!**

Czytałem o tym z pewnym niedowierzaniem, lecz wkrótce życie przyniosło kolejny przykład świadczący, że podobne praktyki to nie zły sen, a jednak rzeczywistość.

Przy ulicy Świerczewskiego 4 w Łodzi stoi dom, w którym na trzecim piętrze mieszka p. Marek Woyton. Ponieważ dom ma już swoje lata, w 1975 roku poddano go remontowi, po którym — **jak to po remoncie** — pozostało sporo różnych usterek. Zaraz też pan Marek W. zwrócił się na piśmie do administracji o usunięcie mankamentów, których nie będziemy tu wyliczać od A do Z., poprzestając na najbardziej uciążliwym, którym jest sfatygowany taras na czwartym piętrze, z którego to tarasu — **jak tylko trochę popada — woda bez przeszkód** wlewa się do mieszkania pana W. na piętrze trzecim.

Chodziło o taką naprawę rzeczonego tarasu i takie uszczelnienie okapów i okien, by woda musiała poszukać sobie innej drogi, a nie ściekać po ścianach mieszkania, które co jakiś czas musi być malowane i choć PZU reguluje rachunki, to przecież jest to rozwiązanie najdalsze od zdrowego rozsądku.

Pismo do administracji przy ul. Piotrkowskiej 236 (obecnie ROM nr 1) poszło z datą 16 maja 1975 r. W ślad za nim udał się też po jakimś czasie pan W. osobiście. Potem chodził tam jeszcze wiele razy, w dniu 1 lutego 1979 r. posłał jeszcze jedno pismo („...**przerdzewiała blacha tarasu i rynny spowodowały w ciągu ostatnich dwóch tygodni zalanie ścian i sufity mojego pokoju...**"), znowu chodził znajomą ścieżką do ROM, lecz wciąż bez skutku. Zawsze pojawiały się **obiektywne trudności.**

Obie strony były już znużone nieustannym nachodzeniem, więc ostatnio panu W. przedstawiono propozycję ostatecznego rozwiązania konfliktu: **ponieważ ROM nie dysponuje fachowcami uprawnionymi do pracy na wysokości, ROM da panu W. materiał, a pan W. sam wykona sobie remont sposobem gospodarczym na koszt własny!**

Pan W. jest teraz w rozterce; jeśli ofertę odrzuci — okazja może się już nie powtórzyć, jeśli podejmie dzieło (**choć on też nie ma uprawnień do pracy na wysokości**) — może spaść i skręcić kark. Na razie więc bije się z myślami na temat — trzeba przyznać — dosyć daleko posuniętej samoobsługi, a w wolnych chwilach zabawia córeczkę, która miesiąc temu przyszła na świat i rezyduje w pokoju zalewanym wodą. Jak dziecko podrośnie i zacznie mówić, zapyta z pewnością co to za obrazki na suficie, a szczęśliwy tatuś powie, że to **prezent od ROM nr 1.** Dziecko nie zna jeszcze świata dorosłych, więc może się nawet ucieszy.

JERZY SZELEWICKI

RZECZY DZIWNE I CIEKAWE

Mount Rushmore to główna atrakcja regionu turystycznego Black Hils na przedgórzu Gór Skalistych w stanie Dakota Południowa. Można tu podziwiać 18-metrowej wysokości głowy prezydentów Jerzego Waszyngtona, Tomasza Jeffersona, Abrahama Lincolna i Teodora Roosevelta — wykute w skale. Wykonał je Gutzon Borglum. Artysta zmarł w 1941 r., zanim zdążył zakończyć pracę przy ostatnim portrecie; uczynił to jego syn, Lincoln. Najwygodniej oglądać „historyczną" górę z kabiny helikoptera...

Małżeństwo przez esperanto

Niecodzienna uroczystość odbyła się ostatnio w Urzędzie Stanu Cywilnego dzielnicy Szczecin — Pogodno. Na ślubnym kobiercu stanęli esperantyści: szczecinianka Alicja Michiewicz i mieszkaniec wyspy Kiusiu w Japonii Takashi Sakaguchi. Młoda para poznała się listownie osiem lat temu. P. Alicja — wówczas licealistka — uczyła się esperanto i i korespondowała z esperantystami na całym niemal świecie. Jeden z nich — Japończyk — okazał się najbardziej wytrwały.

Państwo młodzi porozumiewają się w języku esperanto, choć p. Alicja nieźle zna japoński — była niedawno na trzymiesięcznym kursie w „kraju kwitnącej wiśni". Warto dodać iż p. Michiewicz w czerwcu br. skończyła esperantystykę w Budapeszcie (jako jedna z pierwszych Polek), równocześnie studiując tam filologię węgierską. Zna ona też niemiecki i rosyjski, a obecnie zajmuje się badaniem języków Wschodu.

Uroczystość zaślubin odbywała się w szczecińskim urzędzie w języku angielskim, ponieważ tłumacz — przysięgły esperantysta — wyjechał ze Szczecina.

W studio filmowym w Sztokholmie znany szwedzki zespół ABBA zostawił odciski swoich dłoni w glinie; zostaną one przeniesione na płyty z brązu, które ozdobią wejście do nowego budynku wytwórni filmowej.

dzienniczek

— Nie, państwo nam w niczym nie przeszkadzają. Mój mąż zawsze na dziesięć minut przed spaniem, musi się pogimnastykować...

★ **KUPIWSZY WÓZEK INWALIDZKI „SIMSON"**, Franciszek G. ze Sławna zwrócił uwagę, że do pojazdu dodano mu wprawdzie instrukcję użytkowania, brakuje jednak opisu budowy, schematu silnika itd. W „Polmozbycie" oświadczono, że nie miał kto przetłumaczyć tego z niemieckiego.

★ *MIESZKANIEC DONIECKA w Związku Radzieckim znalazł jeża ze złamaną łapką. Wyleczył go, a następnie podarował wnuczce mieszkającej w Dimitrowie, 70 km od Doniecka. Na nowym miejscu jeż czuł się źle więc zwrócono mu wolność w pobliskim lesie. Po dwóch miesiącach jeż odwiedził swego pierwszego pana w Doniecku.*

★ **WARSZAWA, Stare Miasto, ul. Rycerska 12.** Tak zaadresowany został telegram. Wkrótce po wysłaniu telegram wrócił z adnotacją: „Adresat w restauracji nie znany", co oznacza, że adresata szukano nie w domu, a w knajpie pod nazwą „Rycerska". Poczta powinna jednak zatrudniać ludzi umiejących czytać i pisać.

★ *PRZEZ GŁOŚNIK na plaży w Miami na Florydzie (USA) podano: „Pani w niebiesko-białym bikini proszona jest o natychmiastowy powrót do kabiny, ponieważ zapomniała je włożyć".*

★ **IMPONUJĄCE!** W ogródku pod Grudziądzem wyrosły kalafiory wagi 3,5 kg i średnicy 30 cm. W Radomiu kura zniosła jajo wagi 10 dkg. W Wiśle niedaleko Młocin pod Warszawą wędkarz złapał na spining suma wagi 50,5 kg i długości 186 cm.

★ *STRZELAJĄC Z ŁUKU 36-letni Kanadyjczyk ugodził strzałą swoją sąsiadkę. W sądzie bronił się: „Postąpiłem podobnie jak Amor, bóg miłości". Wkrótce strony w tym procesie utworzyły szczęśliwą parę małżeńską.*

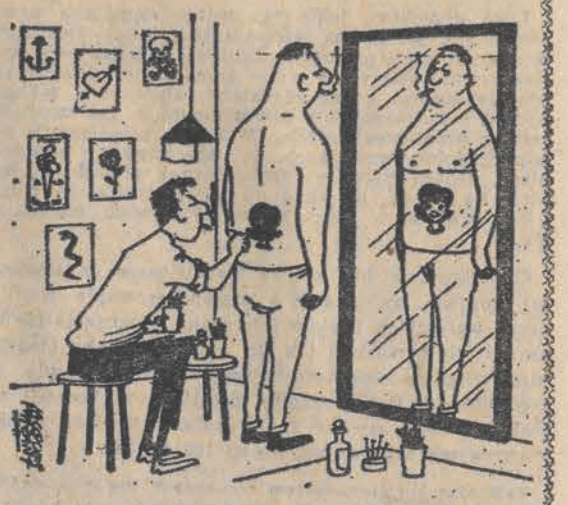

★ **AKTUALNY SPIS TELEFONÓW** nie podaje numeru warszawskiego oddziału ZUS, więc petenci dzwonią w sprawie rent pod numery ze starego spisu — oczywiście już dawno przestarzałe. Np. Stowarzyszenie Wychowania Muzycznego odbierały codziennie po dwadzieścia telefonów w sprawie rent, ale o wychowaniu muzycznym petentów nie ma mowy, bo zawsze stosuje się tę samą śpiewkę: pomyłka!

★ *STEWARDESSY zatrudnione przez towarzystwo lotnicze „British Airways" zobowiązane zostały do ukończenia kursu prawidłowego otwierania butelek z szampanem. Szkolenie przeprowadzono na skutek skarg pasażerów oblanych szampanem lub ugodzonych korkiem w czoło.*

★ **GÓRNIK** z kopalni „Nowa Ruda" zaczął dziesięć lat temu zbierać stare zegary. Dziś ma już 160 okazów, wśród nich zegary gabinetowe, budziki, zegarki kieszonkowe. Najstarsze mają po 250 lat, a mimo to są w doskonałym stanie i chodzą... jak zegarek.

ROZKOSZE ŁAMANIA GŁOWY 131

REDAGUJE JERZY KAŁUŻKA

DWA POCIĄGI

Dwa pociągi pomyłkowo zostały skierowane na trasę jednotorową, z małą bocznicą, mogącą pomieścić zaledwie lokomotywę lub jeden wagon. Jak można wymanewrować, aby oba pociągi udały się w swoich kierunkach bez przeszkód oraz w identycznej kolejności wagonów? Lokomotywy nie mają z przodu zaczepów, zezwalających na ciągnienie wagonów.

(Lubnar)

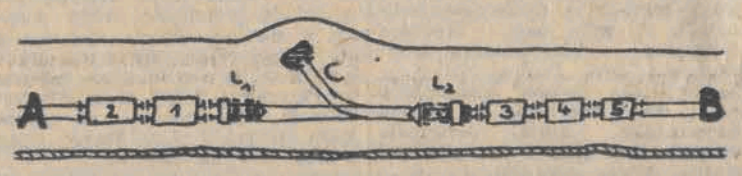

Krzyżówka z hasłem

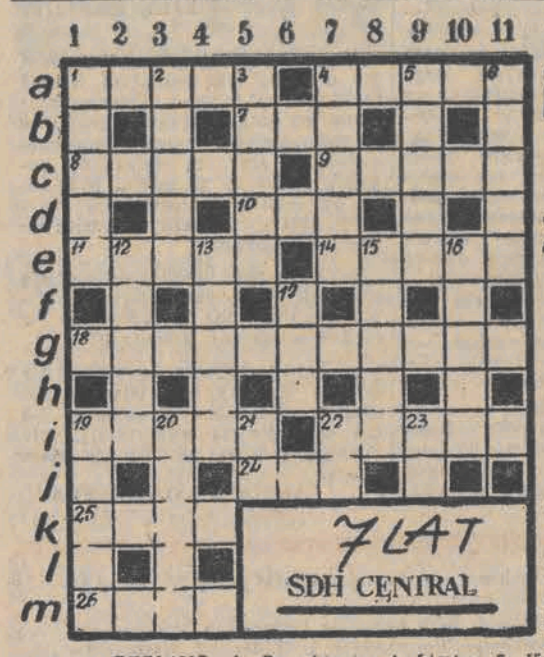

Za rozwiązanie tego hasła dyrekcja łódzkiego „CENTRALU" przeznacza 5 NAGRÓD — NIESPODZIANEK.

Termin nadsyłania rozwiązań tygodniowy.

POZIOMO: 1. Do obuwia. 4. Limba. 7. Kolonia portugalska na zachodnim wybrzeżu Indii. 8. Imię żeńskie. 9. Sztuczna skóra. 10. Narzędzie rolnicze do ugniatania gleby. 11. Sztywna tkanina siatkowa z grubych nici (podkład do wyszywania włóczką lub jedwabiem). 14. Nie miasto i nie wieś. 18. Specjalista w zakresie bakteriologii. 19. Rozbójnik morski. 22. Państwo, rządzone przez cara. 24. Największa jednostka czasu w dziejach Ziemi. 25. Przeżuwacz z rodzaju wielbłądów. 26. Czarny kreślarski.

PIONOWO: 1. Nasz rodak. 2. Jego stolicą jest Chartum. 3. Kwitnie tylko jeden raz. 4. Przynerkowe złogi tłuszczu ze świń. 5. Wojskowy instrument dęty, używany w dawnej Polsce. 6. Imię żeńskie. 12. Ród włoskich lutników w Cremonie. 13. Góralskie ognisko. 15. Zimowa pasza dla bydła. 16. Pas gruntu, przeznaczony dla pojazdów. 17. Wiosną pływa po rzece. 19. Fantazja. 20. Nierozstrzygnięty wynik meczu. 21. Symbol telluru. 22. Symbol pierwiastka chemicznego wapnia. 23. Egipski bóg Słońca.

Szyfr krzyżówki: M—1, E—4, J—1, L—3, C—10, M—3, F—6, C—1, G—5, I—1, J—5, K—3, I—7, C—8, E—3, H—2, F—10, D—8, K—1.

Rozwiązanie „Rozkoszy łamania głowy" nr 129

KRZYŻÓWKA RYSUNKOWA: Oszczędzaj energię elektryczną.

TRÓJNIAK: Pauza, patos, patka, lotos, lotka, Loska, Matka, maska, maser, laska, laser, lazur, paser, pazur, panna, mazur, manna, mason.

NAGRODY KSIĄŻKOWE naszej redakcji otrzymują w wyniku losowania: Andrzej JARON Żyrardów, ul. Środkowa 13/10, Elżbieta ŚLĘZAK, Łódź, ul. Bracka 55/17, Michał DUCZMALEWSKI, Łódź, ul. Łanowa 20/71. Nagrody są do odebrania w redakcji. (jk)

REBUSIK

Rozwiązanie rebusu jednowyrazowe.

Klub złotoustych

W Uzbekistanie, w pobliżu miasta Andiżan działa jedyna w swoim rodzaju szkoła mądrości ludowej. Askibazowie, bo tak nazywają się następcy legendarnego mędrca — Hodży Nasreddina (postaci bardzo popularnej w całym obszarze literatury islamu) odbywają publiczne pojedynki krasomówcze. W Domach Twórczości Ludowej całej republiki prowadzi się konkursy i spotkania krasomówców. Studium w Andiżanie skupia ponad 50 osób różnych profesji i w różnym wieku.

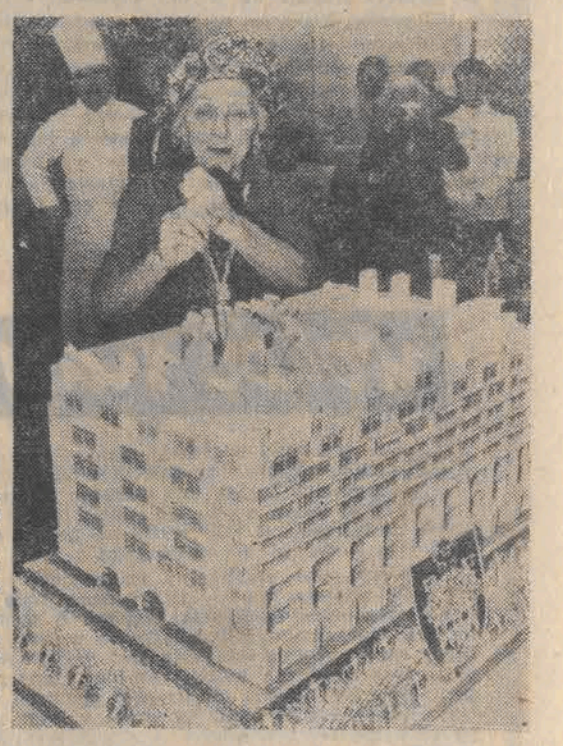

Pani Bridget Doyly Carte, wiceprezes hotelu Savoy w Londynie, kroi symboliczny tort z okazji 90 „urodzin" tegoż hotelu. 71-letnia dama stale mieszka w tym hotelu, wzniesionym przez jej dziadka i kieruje tam wystrojem wnętrz.

ZNAKI ZODIAKU

BARAN (21.3. — 20.4.). Osoby oszczędne i praktyczne niech się nauczą szyć i majsterkować na własny rachunek. Będą mogły upiec naraz trzy pieczenie: relaksujące zajęcie, mniejszy budżet i podziw otoczenia.

BYK (21.4. — 21.5.) Wypocząć musisz, lecz idealnych warunków nie znajdziesz. Wszystko ma dobrą i złą stronę. Należy widzieć obie, zaś wpatrywać się w pierwszą, interesując się drugą dopiero wtedy, gdy sama o sobie przypomni. Sprawy zawodowe nie będą ci sprawiały kłopotu przed ani po urlopie.

BLIŹNIĘTA (22.5. — 21.6.). Miejsce, które wybrałeś na odpoczynek, szybko ci się znudzi. Na przekór rozsądkowi i radom lekarza opuścisz je wcześniej niż zamierzałeś. Niektóre małżeństwa poróżnią się, po czym nastaną ciche dni.

RAK (22.6. — 22.7.). Bądź szczególnie ostrożny w drodze po zapadnięciu zmroku, obojętnie na nogach czy na kółkach. Odpowiedź na pytanie postawione w liście wypadnie po twojej myśli. Kilka osób dołoży starań, żebyś osiągnął co zamierzasz. W końcu tygodnia powinieneś okazać im wdzięczność w sposób, jaki uznasz za najwłaściwszy.

LEW (23.7. — 23.8.). Trzy razy pomyśl nim raz wydasz pieniądze. To, co teraz zaoszczędzisz, będzie ci potrzebne szybciej niż przewidujesz.

PANNA (24.8. — 23.9.). Nie ukrywaj miejsca i czasu swojego urlopu. Ktoś chętnie cię odwiedzi i z niecierpliwością będzie czekał na twój powrót. Lekceważysz to ponieważ nie chodzi o miłość.

WAGA (24.9. — 22.10.). Zasmakujesz w niecodziennym otoczeniu, w jakim się znajdziesz z okazji wizyty z daleka. Lecz nie angażuj sił i środków na projekty wspólne z miłym przybyszem. Obecnie gorące uczucia oziębną jeszcze przed końcem roku.

SKORPION (24.10. — 22.11.). We wszystkim, co związane z pracą, powodzenie i satysfakcja. Ale w domu kłopoty.

STRZELEC (23.11. — 21.12.). Panie, zwłaszcza urodzone w trzeciej dekadzie znaku będą miały sposobność ujawnienia swoich zdolności manualnych. Niech jej nie pominą. Chodzić może o zmianę rodzaju pracy, naukę drugiego zawodu, wybór nowego hobby.

KOZIOROŻEC (22.12. — 20.1.). Osoby na urlopie, słomiane wdowy i wdowcy mają nareszcie czas pomyśleć o sobie. Wielu powinno zacząć od przyjrzenia się własnej sylwetce. Koziorożcom preferującym siedzący tryb życia, zawsze grozi nadwaga.

WODNIK (21.1. — 18.2.). Nuda to twój wróg numer jeden. Osaczają się „czarne myśli" i niepowstrzymana chęć tzw. ucieczki. Byłoby dobrze gdzieś wyjechać, lecz chwilowo nie możesz. Poprawisz samopoczucie jeżeli w wolnych chwilach „uciekniesz" myślą do miejsca swoich pragnień.

RYBY (19.2. — 20.3.). W pierwszej połowie tygodnia wiele osób poczuje się źle i będzie musiało kurować się w domu albo we wczasowym pokoju. Odpłaci im to druga połowa, kiedy nawiąża miły flirt. Ale partner, lekkomyślny i beztroski nie nadaje się na towarzysza życia osoby spod znaku Ryb.

Lasy wokół Łodzi – nie skażone środkami chemicznymi

Nie notowana w Polsce od kilkudziesięciu lat inwazja brudnicy mniszki spowodowała konieczność opryskiwania środkami chemicznymi znacznych połaci lasów, zagrożonych działaniem tego szkodnika.

Jak dotychczas zaatakował on północno-wschodnie rejony kraju oraz część centralnych. Niemniej zbliża się on do tych terenów które upodobali sobie łodzianie — amatorzy grzybobrania, udający się tam w dni wolne od pracy.

— Czy w rejonach leżących w promieniu około 100 km od Łodzi stwierdzono zagożenie tym szkodnikiem i czy podjęto w nich zabiegi chemiczne? — pytanie to postawiliśmy I zastępcy dyrektora Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Łodzi — mgr inż. **Henrykowi Baksalerskiemu.**

Stwierdził on autorytatywnie, że lasów w woj. miejskim łódzkim, piotrkowskim, skierniewickim i sieradzkim nie poddano opryskiwaniu. Pewne zaniepokojenie wśród amatorów grzybobrania w województwie piotrkowskim wzbudza fakt rozsiewania z samolotów i helikopterów jakichś substancji nad lasami w okolicach Radomska i Bełchatowa, ale są to nawozy mineralne, potrzebne do wzmocnienia drzewostanu w okolicach budującej się bełchatowskiej kopalni. Niemniej służba leśna prowadzi stałe obserwacje, w celu szybkiego wykrycia pierwszych objawów działania szkodnika. Np. zauważono jego niewielkie kolonie w okolicach Głowna na terenie leśnictwa Polesie. Nie zachodzi tam jednak jeszcze konieczność zastosowania środków chemicznych. Natomiast ostrzega się łodzian przed udaniem się w okolice Duninowa koło Gostynina — zastosowano tam środki chemiczne.

Tak więc przed udaniem się na sobotnio-niedzielną wycieczkę na grzyby radzimy zapoznać się z wczorajszym komunikatem Naczelnego Zarządu Lasów Państwowych i powyższymi uwagami.

(ms)

Wystawa wyrobów spółdzielni inwalidzkich

Regionalny Związek Spółdzielni Inwalidów w Łodzi, zrzeszający w czterech województwach — miejskim łódzkim, piotrkowskim, skierniewickim i sieradzkim — 39 spółdzielni, przygotowuje propozycje na najbliższe Targi Poznańskie „Jesień — 1979".

Przed wyjazdem do Poznania 31 bm. w Konstantynowie przy ul. 3 Marca odbędzie się wystawa wyrobów spółdzielczości inwalidzkiej. Wyeksponowanych zostanie wiele nowych wzorów odzieży, dziewiarstwa, mebli. Pokazane będą także artykuły metalowe, chemiczne, zabawki, obuwie profilaktyczne itp. Oddzielnie spółdzielczość zaprezentuje swoje wyroby wykonane na eksport. W specjalnej sali urządzone zostanie nowoczesne mieszkanie dla inwalidy.

Wystawa połączona będzie ze spotkaniem z przedstawicielami central handlowych. Zapoznają się oni z możliwościami produkcyjnymi spółdzielczości inwalidzkiej. W programie jest także pokaz wyrobów dziewiarskich i odzieży. Warto dodać, że wartość tegorocznej produkcji i usług spółdzielni inwalidzkich naszego rejonu wyniesie 3,9 miliarda zł.

(Kas)

Narodziny Chojen – Zatorza

Na mieszkanie na Chojnach — Zatorzu, czeka już w spółdzielczej kolejce spora liczba osób. O tym, że osiedle tam powstanie pisaliśmy już kilkakrotnie. Dziś informujemy, że roboty budowlane rozpoczęto. Niebawem załoga łódzkiego Kombinatu Budowlanego „Południe" przystąpi do wylewania ław fundamentowych.

Pierwszy teren działania budowniczych to obszar w rejonie ul. Rzgowskiej — Kurczaki — Szumnej i Komorniki. Powstały dwa kierownictwa zespołów robót. Każde z nich nadzoruje budowę kilku bloków.

Pierwsze mieszkania, wznoszone w technologii Dąbrowa-73 — umożliwiającej i lepszy rozkład pokoi i większy metraż — zostaną przekazane lokatorom w połowie przyszłego roku. Otrzymanie kluczy uzależnione jest nie tylko od wysiłków „Południa", ale także i ŁPRI ciągnącej sieć cieplną z Elektrociepłowni — IV na to nowe osiedle.

(ap)

Z Łodzi w kilku zdaniach

SOBOTA: ● Dyskoteka w „Zielonym Klubie" w Strykowie w godz. 17—20. **● Dyskoteka — kąpielisko „Fala"** na Zdrowiu w godz. 19—22. **NIEDZIELA: ● Spotkanie z przewodniczącym Krajowej Rady Pracowniczych Ogrodów Działkowych Henrykiem Mizerą** — o godz. 10 w Klubie POD „Poltex", ul. Drewnowska przy al. Włókniarzy. **● „Baw się razem z nami"** — blok imprez estradowych: w godz. 16—16.30 dla dzieci, a w godz. 17—18 dla dorosłych w muszli koncertowej parku na Zdrowiu. **● „Bieg po zdrowie"** — w godz. 11—13 w Ośrodku im. 1 Maja. **● Imprezy rekreacyjno-sportowe** — w godz. 10—16 w zgierskiej „Malince". **● Imprezy rekreacyjne** — od godz. 11 w pabianickiej „Business". **● Dyskoteka — kąpielisko „Fala"** na Zdrowiu w godz. 19—22.

Niedzielne wycieczki

☆ Piesza „Lato, pole, las, wieś". Trasa: Nowosolna — las Właczyński — Andrzejów (12 km); zbiórka na pl. Dąbrowskiego o godz. 9 przy stanowisku autobusu linii „251".
☆ Piesza do Rogowa; zbiórka na dworcu Łódź-Fabryczna o godz. 8.50.
☆ Kolarska na 49-kilometrowej trasie: Łódź — Andrzejów — Jordanów — Brzeziny — Łódź; spotkanie na Rynku Starego Miasta o godz. 8.

(k)

WAŻNE TELEFONY

Informacja o usługach	398-10
Informacja kolejowa	655-55, 284-69
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Informacja telefoniczna	03
Komenda Wojewódzka MO centrala	677-22, 292-22
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie drogowe „Polmozbyt"	409-32
Pogotowie energetyczne	
Rejon Łódź-Północ	334-31, 874-88
Rejon Łódź Południe	877-93
Rejon Pabianice	37-10
Rejon Zgierz	16-34-49
Rejon oświetlenia ulic	881-15
Pogotowie gazowe	393-85
Pogotowie MO	07
Pogotowie Ratunkowe	09
Straż Pożarna	08, 666-11, 795-55, 257-77
Pomoc drogowa PZMot.	52-81-10, 706-27
Centrala Informacyjna PKO.	731-82
TELEFON ZAUFANIA	337-37

czynny w godz. 15—7 rano

TEATRY

POWSZECHNY — nieczynny
26. 08. — godz. 19.15 „Biedermann i podpalacze"
NOWY — godz. 19.15 „Rosmersholm"
26. 8. — j.w.
Pozostałe teatry nieczynne

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska nr 13) — nieczynne;
26. 8. — godz. 10—17
ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (ul. Zgierska 147) godz. 10—16
26. 8. — j.w.
ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (plac Wolności nr 14) godz. 11—17
26. 8. — godz. 10—15
BIOLOGII EWOLUCYJNEJ UŁ (park Sienkiewicza) godz. 10—17
26. 8. — godz. 10—14
CENTRALNE MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 10—15; 26. 8. — j.w.
HISTORII MIASTA ŁODZI (ul. Ogrodowa 15) godz. 11—15
26. 8. — godz. 10—14
SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) godz. 10—17;
26. 8. — godz. 10—16
POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żeligowskiego 7) nieczynne.

* * *

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu)
ZOO – czynne od godz 8 do 20 (kasa do godz. 19)
LUNAPARK (ul. Konstantynowska 3/5) czynny w godz. 14—21
PALMIARNIA – czynna w godz 10—17
KĄPIELISKO FALA — (al. Unii) czynne od godz. 10—19 (kasa do 18)

KINA

BAŁTYK — „Lęk wysokości" USA od lat 15 godz. 10, 12, 14, 16, 18. **Film przedpremierowy:** „Wendetta" fr. godz. 20
26. 8. — j.w.
IWANOWO — „Skradziona kolekcja" pol. od lat 12 godz. 10, 12 14, 16, 18 20
26. 8. — bajka „Colargol w Egipcie" godz. 9; dalej j.w.
POLONIA — „Skradziona kolekcja" pol. od lat 12 godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
26. 8. — j.w.
PRZEDWIOŚNIE — „Mistrz kierownicy ucieka" USA od lat 15 godz. 10 12.30 17 15, 19.30; „Niech się boi" czes. b.o. godz. 14.30
26. 8. — j.w.
WŁÓKNIARZ — „Lęk wysokości" USA od lat 15 godz. 10, 12, 16, 18, 20; „Prorok, złoto i Siedmiogrodzianie" rum od lat 12 godz 14
26. 8. — j.w.
WOLNOŚĆ — „Śmierć człowieka skorumpowanego" fr. od lat 18 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30;
26. 8. — j.w.
WISŁA — „Bliskie spotkania trzeciego stopnia" USA od lat 12 godz. 10, 12.30, 15; „Aktorzy prowincjonalni" pol. od lat 18 godz. 17.30, 19.30
26. 8. — j.w.
ZACHĘTA — „Akcja pod Arsenałem" pol od lat 12 godz. 12.15; „Wierna żona" fr. od lat 18 godz. 10.15, 17.15, 19.30
26. 8. — j.w.
STYLOWY-LETNIE — „Jabberwocky" ang. od lat 15 godz 20 (w dni niepogodne — kino nieczynne)
26. 8 — j.w.
FDK — nieczynne
STUDIO — „Cudowny kwiat" — radz. b.o. godz. 17; „Zaułek dziewic" meks. od lat 15 godz. 18.30
26. 8. — j.w.
STYLOWY — „Adela jeszcze nie jadła kolacji" czes. od lat 15 godz. 15.30; „Dzień Szakala" ang. od lat 15 godz. 17, 19
26. 8. — j.w.
DKM — „W mroku nocy" USA od lat 18 godz. 17, 19.30
26. 8. — j.w.
KOLEJARZ — nieczynne
GDYNIA — „Panowie dbajcie o żony" fr. b.o. godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30; 26. 8. — bajka „Colargol i banda złego Kida" godz. 10, 11; „Panowie dbajcie o żony" godz. 12.15, 15, 17.15, 19.30
MŁODA GWARDIA — „Patt Garret i Billy Kid" USA od lat 18 godz. 9.30, 11.30, 13.30, 17.30 19.30; „Mama" — rum.-radz.-fr. b.o. godz. 15.30;
26. 8. — bajka „Pojedynek w buszu" godz. 10.30, 11.30, 12.30; „Mama" godz. 13.30; „Patt Garret i Billy Kid" godz. 15.30, 17.30, 19.30
MUZA — „Wyspa skarbów" fr.-wł. od lat 12 godz. 15.30, 17.30; **Film przedpremierowy** „Dzień weselny" USA godz. 19.30
26. 8. — bajka „Myszka i mucha" godz. 14.30; „Wyspa Skarbów" godz. 15.30, 17.30; „Ucieczka z więzienia" radz. od lat 12 godz. 19.30
1 MAJA — „Gwiezdne wojny". USA od lat 12 godz. 15, 17.15, 19.30
26. 8. — bajka „Klaun Ferdynand wśród dzikich zwierząt" godz. 14; dalej j.w.
POKOJ — „Szklane paciorki". radz. b.o. godz 16; „Idź do mamy, tata pracuje fr. od lat 18, godz. 17.30 19.30
26. 8. — bajka „Koziołek" godz. 15; dalej jak wyżej
ROMA — „Gęsiarek Maciek" węg. b.o. godz. 12.30 „Gwiezdne wojny" USA od lat 12 godz. 10, 14.30, 17, 19.30;
26. 8. — bajka „Muzykanci" — godz. 10, 11; „Gęsiarek Maciek" godz. 12.30; „Gwiezdne wojny" godz. 14.30, 17, 19.30
STOKI — „Mareczku podaj mi pióro" czes. b.o. godz. 15; „Trzy dni Kondora" wł.-USA od lat 18 godz. 17, 19.15;
26. 8. — bajka „Tajemnica Toli" godz. 14; dalej jak wyżej
OKA — „New Jork, New Jork" USA od lat 15 godz. 10, 13, 16, 19
26. 8. — „Mroczny przedmiot pożądania" fr. od lat 18 godz. 12.30, 15, 17.30, 20
POLESIE — „Chłopiec z burzy" austr. godz. 15, 17; „Nie zaznasz spokoju" pol. od lat 18 godz. 19;
26. 8. — „Chłopiec z burzy" godz. 15, 17; „Nie zaznasz spokoju" godz. 19; bajki godz. 14

CO GDZIE KIEDY

W Łodzi i województwie miejskim łódzkim

POPULARNE — „Sto koni do stu brzegów" pol. od lat 15 godz. 15.45; „Wierna żona" fr. od lat 18 godz. 18
26. 8. — j.w.
ENERGETYK — „Podróż kota w butach", jap. b.o godz. 16.30; „Test pilota Pirxa", pol.-radz. godz. 18
26 8. — j.w.
HALKA — „Wielka podróż Bolka i Lolka" pol b.o godz 15; „Test pilota Pirxa" pol.-radz. od lat 12 godz. 17, 19;
26. 8. — bajka „Sroczka złodziejka" godz. 14; „Wielka, większa, największa", pol. b.o. godz. 15; „Test pilota Pirxa" godz. 17, 19
PIONIER — „Lew pręży się do skoku", węg. od lat 15 godz. 15; „Niezamężna kobieta", USA od lat 15, godz. 17, 19.30
26. 8. — bajka „Tropiciele" — godz. 14 dalej jak wyżej
REKORD — „Tomcio Paluch" fr. b.o. godz. 16; „Wpiłj do dna", radz. od lat 15 godz. 17.30, 19.30
26. 8. — bajka „Śniadanie na biwaku" godz. 14.30; „Tomek Sawyer" USA b.o. godz. 15.30; „Bestia" pol. od lat 18 godz. 17.30, 19.30
ŚWIT — „Podarunek Czarnego Księcia" radz. b.o. godz. 15; „Bitwa o Midway" USA od lat 12 godz. 17, 19.30; 26. 8. — bajka „Ballada o królu Piecuchu" — godz. 14 dalej j.w.
SOJUSZ — „Dzieci wśród piratów" jap. b.o. godz. 15.15; „Roman i Magda" pol. od lat 18 godz. 17;
26. 8. — j.w.
TATRY — „Orkiestra klubu samotnych serc sierżanta Peppera", USA od lat 12 godz. 10, 12.15, 14.30, 16.45, 19
26. 8. — bajka „Imieniny cioci" godz. 10, 11; „Orkiestra klubu samotnych serc sierż. Peppera" godz. 12, 14.15, 16.30, 19

DYŻURY APTEK

Główna 14, Obr. Stalingradu 15, Niciarniana 15, Dąbrowskiego 89, Olimpijska 7a, Lutomierska 146

STAŁE DYŻURY APTEK

Apteka nr 47-087, Aleksandrów, ul. Kościuszki 6
Apteka nr 47-087, Konstantynów, ul. Sadowa 10
Apteka nr 47-083, Głowno, ul. Łowicka 96

INFORMACJI O DYŻURACH APTEK

w Pabianicach udziela Apteka nr 47-083 ul. Armii Czerwonej 7
w Zgierzu udziela Apteka nr 47-080 Dąbrowskiego 10
w Ozorkowie udziela Apteka nr 47-092 ul. Dzierżyńskiego 2

DYŻURY SZPITALI

POŁOŻNICTWO

Szpital im. Kopernika — z dzielnicy Górna Por. „K", ul Odrzańska, Cieszkowskiego, Przybyszewskiego, Lokatorska, Rzgowska, gm. Rzgów oraz **ginekologia** z dzielnicy Polesie Por „K", ul. Fornalskiej oraz **położnictwo** miasto Konstantynów

Instytut Pol.-Gin. AM (ul. Curie-Skłodowskiej 15) — dzielnica Górna, Por. „K", ul. Felińskiego i Tatrzańska, dzielnica Śródmieście Por. „K", ul. 10 Lutego, **ginekologia** — dzielnica Polesie Por. „K", ul. Olimpijska oraz **położnictwo** miasto i gmina Aleksandrów

Instytut Pol.-Gin. AM (Sterlinga 13) — dzielnica Śródmieście Por. „K", ul Kopcińskiego Rewolucji 1905 r., gm Bróice, **ginekologia** — dzielnica Polesie, ul. 1 Maja oraz **położnictwo** gm. Andrespol

Szpital im. H. Wolf — dzielnica Bałuty oraz **ginekologia** z dzielnicy Polesie Por. „K", ul. Kasprzaka i Gdańska oraz **położnictwo** miasto Zgierz

Szpital im. H. Jordana — **położnictwo** — dzielnica Widzew i Polesie oraz miasto i gmina Ozorków, gmina Parzęczew

Szpital im. Marchlewskiego w Zgierzu — **ginekologia** — miasto i gm. Zgierz, Ozorków, Aleksandrów, miasto Konstantynów gm. Parzęczew, Andrespol, Łódź — dzielnica Widzew i z dzielnicy Polesie Por „K" ul. Srebrzyńska

Szpital im. Biernackiego w Pabianicach — miasto i gmina Pabianice

Szpital w Głownie — miasto i gmina Głowno, Stryków, gmina Nowosolna oraz **położnictwo** gmina Zgierz

Szpital im. Skłodowskiej-Curie w Zgierzu — **położnictwo** — miasto i gmina Zgierz, miasto i gmina Ozorków, miasto Konstantynów, gmina Andrespol, Parzęczew i Andrespol

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Pasteura (Wigury 19) Szpital im Barlickiego (Kopcińskiego 22), codziennie dla przychodni rejonowej nr 7. Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35) dla przychodni rejonowych nr nr 1 2 3, 5. Szpital im Marchlewskiego (Zgierz, Dubois 17) Ozorków, Aleksandrów Parzęczew Górna. — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62); Polesie — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195); Śródmieście — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5); Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Radlińskiego (Drewnowska 75)

Neurochirurgia — Szpital im Kopernika (Pabianicka 62).

Laryngologia — Szpital im Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Okulistyka — Szpital im Jonschera (Milionowa 14)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii AM (Sporna 36/50)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8).

Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44)

26. 08. 79 r.

Chirurgia ogólna — Bałuty — jak w dniu 25. 8. 79 r.; Górna — Szpital im. Brudzińskiego (Kos. Gdyńskich 61); Polesie — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62); Śródmieście — Szpital im. Pasteura (Wigury 19); Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30).

Chirurgia urazowa — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)

Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44)

NOCNA POMOC LEKARSKA

— dla poszczególnych dzielnic — czynna codziennie w godz. od 20—6 tel. centralny 666-66 w Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Łodzi

NOCNA POMOC PIELĘGNIARSKA

— dla poszczególnych dzielnic — czynna codziennie w godz. od 20—5

Łódź-Bałuty — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. H Wolf, zgłoszenia na zabiegi w domu chorego, tel. 777-77

Łódź-Górna — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im Jonschera, Szpitala im Wł Brudzińskiego zgłoszenia na zabiegi w domu chorego, tel. 406-56

Łódź-Polesie — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im Pirogowa, Szpitala im Madurowicza, zgłoszenia na zabiegi w domu chorego, tel. 261-85

Łódź-Śródmieście — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. L. Pasteura zgłoszenia na zabiegi w domu chorego, tel 864-11

Łódź-Widzew — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im Z Sonenberga zgłoszenia na zabiegi w domu chorego, tel. 864-11

WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Łódź, ul. Sienkiewicza nr 137 tel. 09

OGÓLNOŁÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY

dotyczący pracy placówek służby zdrowia — czynny całą dobę we wszystkie dni tygodnia, tel. 615-19.

dyżury SKLEPÓW

W niedzielę w godz. 10—16 dyżurują sklepy delikatesowe i spożywcze przy ul.: Zachodniej 25, Przybyszewskiego 1, Rajdowej 2, Głównej 12—14, Armii Czerwonej 100; w godz. 11—18 — cukiernicze przy ul. Zgierskiej 7, Wojska Polskiego 152, Tybury 1, Plantowej 1-b, Przybyszewskiego 63, Gagarina 6, Rzgowskiej 39, Pabianickiej 126, Piotrkowskiej 9 i 67, Obr. Stalingradu 20, Nawrot 8, Nowotki 150-a, Kopcińskiego 31-a, Kilińskiego 10, Głównej 59, Tuwima 63, Armii Czerwonej 31, Kasprzaka 26; w godz. 10—16 — kwiaciarnie przy ul. Rydzowej 10, pl. Wolności 11, Piotrkowskiej 59, 136, i 277, Nowotki 94, Sienkiewicza 40, a w godz. 11—13 przy Armii Czerwonej 105, Przybyszewskiego 22 i Kasprzaka 27.

(k)

Nowe budownictwo

Od 1957 roku do chwili obecnej wybudowano w Konstantynowie łącznie 1734 mieszkania, dla ponad 6 tysięcy osób, czyli 40 procent stanu mieszkańców miasta (15 tysięcy).

Konstantynowska Spółdzielnia Mieszkaniowa wybudowała kosztem 155 mln zł 974 mieszkania. GKM — 408 mieszkań. W prywatnym budownictwie jednorodzinnym powstały 352 domy. Konstantynowska Spółdzielnia Mieszkaniowa do końca br. zbuduje w stanie surowym 6 bloków o 270 mieszkaniach. Wybudowano także 2 przychodnie lekarskie, 2 duże pawilony handlowe i 2 przedszkola.

Dziś i Jutro w Radio

SOBOTA, 25 SIERPNIA

PROGRAM I

9.00 Wiad. 9.05 Lato z radiem. 11.40 Uwaga! Bądź przezorny na drodze. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Mozaika polskich melodii. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikat energetyczny. 13.01 Przeboje na lato. 13.20 Łucja Prus z zespołem Z. Namysłowskiego. 13.30 Kącik melomana — Pieśni I. J. Paderewskiego wyk. A. Orda. 13.50 Indywidualny Kolarski Wyścig o Mistrzostwo Świata Amatorów — transmisja z Walkenburga (Holandia). 14.00 Festiwalowe Studio „Gama". 14.55 Transmisja z Indywidualnego Kolarskiego Wyścigu o Mistrzostwo Świata Amatorów. 15.00 Wiad. 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 C. d. Festiwalowego Studia „Gama". 15.55 C. d. transmisji z Walkenburga. 16.00 Tu Jedynka. 16.40 C. d. transmisji z Walkenburga. 16.45 Tu Jedynka. 17:25 C. d. transmisji z Walkenburga. 17.30 Radiokurier. 18.00 C. d. transmisji z Walkenburga. 18.25 Uwaga! Bądź przezorny na drodze. 18.35 Relacje ze spotkań piłkarskich o mistrzostwo I ligi. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.20 Relacje ze spotkań piłkarskich o mistrzostwo I ligi. 19.30 Uwaga! Bądź przezorny na drodze. 19.40 Relacje ze spotkań piłkarskich o mistrzostwo I ligi. 20.00 Wiad. i komunikat energetyczny. 20.05 C. d. relacji ze spotkań piłkarskich. 20.15 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 20.15 Międzynarodowy Festiwal Piosenki — Sopot 79 — koncert finałowy. 21.45 Z kraju i ze świata (w przerwie koncertu). 22.05 D. c. Międzynarodowego Festiwalu Piosenki — Sopot 79. 0.01 Wiad. 0.06 Kalendarz kultury polskiej. 0.11 Nocne Studio „Gama" z Gdańska.

PROGRAM II

11.30 Wiad. 11.35 Publicystyka międzynarodowa. 11.45 Muzyka spod strzechy. 12.05 Wakacje melomana. 12.25 Wakacje melomana — c.d. 12.55 „Hibernacja" — gra Poznańska Ork. PR i Tv. 13.00 Magazyn wędkarski. 13.15 Radiowa Estrada Małych Muzyków. 13.36 Ze wsi i o wsi. 13.51 Spotkanie z folklorem. 14.10 O zdrowiu dla zdrowia. 14.25 Chwila muzyki. 14.30 Dla dzieci: „Pan Fredro opowiada" — aud. w opr. i reż. Z. Kopalki. 14.50 „Czata" — magazyn wojskowy Studia Młodych. 15.05 Muzyka Mozarta. 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16.00 Śpiewa duet Łobaszewska — Schulz. 16.10 Przekrój muzyczny tygodnia. 16.40 Czy znasz tę książkę? 17.00 Z archiwum jazzu. 17.20 „Odejście" — fragm. III pow. J. Revery. 17.40 „Autoportret z grymasem" — rep. lit. W. Białego i M. Goetz. 18.00 Muzyczne archiwum PR 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.30 Echa dnia. 18.40 „Czas i ludzie" — aud. kombatancka. 19.00 „Matysiakowie" — odc. pow. radiowej. 19.30 Maria Callas — sopran Assoluta. 20.00 Notatnik kulturalny. 20.15 Pianista rumuński R. Lupu gra utwory Beethovena, Schuberta i Brahmsa. 21.30 Wiad. i inf. sportowe. 21.40 F. Rybicki — Concerto na flet i ork. 22.00 Radiovariete. 23.00 Mistrzowskie interpretacje muzyki dawnej. 23.30 Wiad. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

11.00 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym — E. Fejes: „Dobry wieczór lato, dobry wieczór miłość". 11.30 Dyskoteka pod grusza. 12.00 Ekspresem przez świat. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Właściwy moment" — odc. pow. 14.00 Lato w filharmonii. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.05 Wakacje ze swingiem. 15.30 RATURO — radiowy turniej rozrywki. 16.30 Dawnych wspomnień czar. 16.45 Nasz rok 79. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Przedstawiamy kanadyjski zespół „Cano". 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Koncert, jakiego nie było. 19.00 Pisarz miesiąca — Miron Białoszewski. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — G. Verdi: „Dzień królowania". 19.50 „Czyste radości mojego życia" — odc. pow. 20.00 Baw się razem z nami. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — G. Zamfir. 22.15 Gdańsk 39 — „Całe życie Kamińskich" — rep. dok. 22.35 „Błękitna serenada" — ork. G. Millera. 23.00 „Zaklęcia miłości" — ludowa poezja rumuńska. 23.05 Jam session w Trójce.

PROGRAM IV

12.00 Wiad. 12.05 Wiad. (Ł). 12.10 Pięć tańców hiszpańskich M. Moszkowskiego (120 rocznica urodzin kompozytora) (Ł). 12.25 Giełda płyt. 13.00 Muzyka. 13.50 Tu Studio Stereo (stereo). 14.45 Pieśni ludowe Rumunii. 15.00 Wiad. 15.05 Teatr PR — Studio Klasyczne — Teatr J. Słowackiego — „Fantazy" — słuch. 16.00 Wiad. 16.05 Kodeks i kierownica — „Niewinny". 16.25 Pomnikowe legendy — Pałac Blanka. 16.40 Aktualności dnia (Ł). 16.55 Recenzja (Ł). 17.00 Ton i test (Ł). 17.01 Stereo-rewia w opr. I. Grzesiak (Ł). 18.00 „Trzymamy za słowo" — aud. U. Mikołajczyk (Ł). 18.25 Zapomniane kultury — W państwie króla Decebala — najdawniejsze dzieje Rumunii. 18.55 Chwila muzyki. 19.00 Czy znasz swoje prawo? — Prawo pracy. 19.15 Lekcja języka niemieckiego. 19.30 Studio Stereo zaprasza (stereo). 22.10 Kraj i Polonia. 22.30 Twórcy nauki i nowej techniki — prof. Zygmunt Kin. 22.50 Przeboje Prokofiewa. 22.55 Wiad.

NIEDZIELA, 26 SIERPNIA

PROGRAM I

11.00 Niedzielny koncert ORIT z taśm nadesłanych przez radio NRD. 12.05 „W samo południe". 12.45 Polska muzyka popularna. 12.58 Informacje dla kierowców. 13.00 Studio „Gama". 14.30 „W Jezioranach" — odc. pow. radiowej. 15.00 Koncert życzeń. 16.00 Wiadomości i informacje dla kierowców. 16.05 Teatr PR: Świadkowie i dokumenty — „Gdańsk, godzina ypsylon" — cz. IV słuch. K. Radowicza. 16.35 Muzyka 16.50 Muzyka filmowa Irvinga Berlina. 17.15 Studio Młodych. 18.00 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 18.05 Informacje dla kierowców. 18.07 Przeboje wczoraj i dziś. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20.00 Koncert życzeń. 21.00 Wiad. 21.05 Wróżby z gwiazd — mag. O. Marchockiej. 22.00 Z płyt zespołu „Weather Report". 22.20 Moja audycja muzyczna. 23.00 Wiad. 23.05 Informacje sportowe. 23.15 Rewia piosenek — zapow. L. Kydryński. 23.45 Big Band Buddy Richa. 0.01 Wiad.

PROGRAM II

8.00 „Niedzielne spotkania" — pr. literacko-muzyczny. 12.05 Poranek muzyczny — z nagrań p. d. C. Abbado. 13.00 Teatr PR: „Wesele pana Balzaka" — słuch. wg sztuki J. Iwaszkiewicza. 14.30 Wiad. i komunikat dla górników. 14.35 Muzyka ludowa Rumunii. 15.00 Radiowy Teatr dla Młodzieży — „Trudne lato" — odc. słuch. C. Chlebowskiego. 15.30 Nagrania radiowe miesiąca. 16.00 Koncert chopinowski — z nagrań S. Richtera. 16.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 18.00 Poznajemy płyty Polskich Nagrań — aud. T. Haasa. 18.30 Wiad. 18.35 Felieton publicystyki krajowej. 18.45 P. Hindemith: „Kleine Kammermusik" op. 24 nr 2. 19.00 Recital Sylvii Vartan. 19.20 Rozgłośnia Harcerska. 20.00 Wielcy artyści estrady i kabaretu. 21.00 Wojsko, strategia, obronność. 21.15 Piosenki żołnierskie. 21.30 Rozmaitości muzyczne. 22.00 Koncert symfoniczny. 22.30 Poetycki koncert życzeń. 23.00 Piękno chorału gregoriańskiego. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

10.00 60 minut na godzinę. 11.00 Dyskoteka pod grusza. 12.00 „Utracona reduta" — odc. aud. dokument. J. Bilewicza. 12.25 Muzyka z sal koncertowych. 13.20 Przeboje z nowych płyt. 14.00 Ekspresem przez świat. 14.05 Peryskop. 14.30 Z muzycznego archiwum Programu III. 15.00 „Zostałem sobą" — rep. A. Maciejowskiej i B. Sałudy. 15.20 „Śniadanie w Ameryce" — nowa płyta zesp. „Supertramp". 16.00 Teatrzyk Zielone Oko — „Prywatny detektyw" — słuch. wg. opow. J. Lutza. 16.27 Kariera tańca — samba, walc. 17.00 Zapraszamy do Trójki. 19.00 Kariera tańca — tango. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — G. Verdi: „Dzień królowania". 19.50 „Czyste radości mojego życia" — odc. pow. 20.00 Jazz piano forte. 20.40 Ziemia — aud. poetycka L. Marjańskiej. 21.00 Kariera tańca — samba. 21.30 Z bliska i z daleka — Br. Gimpel. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — G. Zamfir. 22.15 Gdańsk 39 — „Trzy drogi" — rep. dokumentalny. 22.35 Z warszawskich klubów jazzowych. 23.00 „Zaklęcia miłości" — ludowa poezja rumuńska. 23.05 Wielkie gwiazdy starego kina. 23.35 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

12.00 Wiad. 12.05 Teatr Letni nie tylko dla młodzieży — „Porywacz" — słuch. wg. pow. K. Dickensa. 13.00 Ożywić znaki na mapie — „Na piastowskich szlakach". 13.30 Koncert z gwiazdą — G. Harrison. 14.10 Teatr Zwierciadłem Epoki — „Mieszczańskie uciechy". 14.40 Muzyka z jednej płyty (stereo). 15.00 Teatr PR: Studio Stereofoniczne — „Uroczysko Faustyna" — słuch. E. Szumańskiej. 15.36 L. Spohr: Podwójny kwartet smyczkowy d-moll op. 56. 16.00 Wiad. 16.05 Ton i test (Ł). 16.06 Toastowe i balowe sceny operowe — opr. M. Hoffmann (Ł). 17.00 Tu Studio 4. 17.30 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy. 18.00 Radiolatarnia. 18.25 D. Szostakowicz: Trzy tańce fantastyczne. 18.30 Między fantazją a nauką — „Międzygwiezdny" — słuch. A. Króla. 19.00 Wanda Landowska — klawesynistka stulecia. 19.50 Muzyka XVI wieku. 20.30 Beethoven nasz współczesny — Dni Muzyki Beethovena w Poznaniu (stereo ogólnop.). 21.50 Preludia Rachmaninowa — gra S. Richter. 22.00 Wiad. sport. (Ł). 22.10 G. Enescu — kompozytor, skrzypek, pianista i dyrygent. 22.55 Wiad.

DZIEŃ POWSZEDNI PRAKTYKANTA

Nim zostaną prawdziwymi studentami, muszą jeszcze przejść trwającą miesiąc, wakacyjną szkołę życia, czyli mówiąc prościej — studenckie praktyki robotnicze. I nie ma chyba żadnej przesady w tym twierdzeniu, jako że ta forma wychowania młodzieży przez pracę daje jej sporo zarówno pozytywnych jak i negatywnych doświadczeń — jak to w życiu.

Studenckie praktyki robotnicze mają już wieloletnią tradycję i — przyznajmy obiektywnie — z roku na rok są coraz lepiej organizowane. W tegorocznych praktykach robotniczych uczestniczy 2773 studentów łódzkich uczelni tzw. roku „zerowego". Podzieleni zostali na 60 hufców, które na mocy specjalnych porozumień rozlokowano w przedsiębiorstwach przemysłowych, w budownictwie, handlu, przedsiębiorstwach rolnych, itp. Podobnie jak w latach poprzednich starano się, by charakter pracy studentów odpowiadał choć w części ich przyszłemu kierunkowi studiów. I ten postulat można uważać właściwie za spełniony poza nielicznymi wyjątkami. Tradycyjnie przoduje w tym Akademia Medyczna, której studenci niemal w stu procentach pracują w placówkach służby zdrowia jako personel pomocniczy. O tym, że przyszłym lekarzom jest to bardzo potrzebne, nie trzeba chyba nikogo przekonywać.

Zdecydowanie lepiej opiekują się też praktykantami zakłady pracy, które po trudach i zaległościach ostatniej zimy odrabiają powoli powstałe straty, cenna jest więc dla nich każda para rąk. Przykładem może być tu „Wifama", gdzie odbyło się spotkanie studentów z dyrekcją i zakładowym aktywem SZMP, gdzie zadbano o odpowiednie stroje ochronne i posiłki regeneracyjne oraz zapoznano praktykantów z Wydziału Mechanicznego PŁ z całym cyklem produkcyjnym.

Również SZSP coraz skuteczniej pomaga swoim przyszłym członkom. Czynne są w obu łódzkich osiedlach studenckich trzy kluby, w których odbywają się dyskoteki, spotkania z dziekanami i ciekawymi ludźmi, projekcje filmów, prelekcje, itd. 9 września rozpoczyna się w Soczewce k/Płocka obóz dla studentów roku „zerowego", którego uczestnicy przygotowani zostaną do roli szefów grup działania SZSP. **Nie wszędzie jednak wygląda to tak różowo,** bowiem praktykanci ze szkół artystycznych zostawieni zostali przez swoich starszych kolegów z organizacji niemal zupełnie swojemu losowi. **Nie najlepszy jest też przepływ informacji o imprezach do uczestników tych hufców, które zostały podzielone np. pomiędzy placówki handlowe. I o tych mankamentach organizacyjnych nie wolno zapominać mimo — ogólnie — pozytywnej oceny.**

Ale warto też spojrzeć na studenckie praktyki robotnicze pod nieco innym kątem, o czym zwykle przy okazji różnego rodzaju podsumowaniach i omówieniach, zapominamy. **Chodzi mianowicie o to, jakiego stosunku do pracy nauczą się młodzi ludzie przez ten miesiąc pobytu w przedsiębiorstwie. Jakich nabiorą przyzwyczajeń, z czym kojarzyć im się później będzie praca fizyczna.**

Pamiętam taką scenkę z praktyk przed sześciu chyba laty na Retkini, gdzie studenci UŁ pracowali przy wznoszeniu nowych bloków: przy rozładowywaniu przyczepy ciągnika rozerwał się worek z cementem i cała jego zawartość wysypała się na ziemię; pierwsza reakcja praktykantów była chęć pozbierania rozsypanego cementu, ale obsługa szybko wyprowadziła ich z „błędu", stwierdzając, że **trzeba jak najszybciej wdeptać cement w ziemię, żeby nikt z kierownictwa budowy nie zauważył, a worków i tak się przecież nie doliczą.**

I oto minęło sześć lat, a podobne sytuacje ciągle jeszcze zdarzają się i to nie tylko na budowach, choć te niewątpliwie cieszą się zdecydowanie najgorszą opinią u praktykantów jeśli chodzi o dyscyplinę pracy. Kilka dni temu odwiedziłem studentów roku „zerowego" z PWSSP, którzy pracują w Spółdzielni Pracy Galanterii Papierniczej „Introplast". Już po niedługim czasie zauważyli oni, że przy produkcji albumów, notatników i innych artykułów z papieru i tektury, znaczne ilości surowca są wyrzucane, choć z powodzeniem mogłyby być wykorzystane — jeśli nie na miejcu, to chociażby w ich uczelni. Podzielili się tym spostrzeżeniem z jednym z pracowników, ale ten wyjaśnił im, że owszem, **odpady mogą się w spółdzielni marnować, ale nie wolno ich nikomu odprzedać.**

W delikatesach przy pl. Niepodległości pracują studentki Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego UŁ. Głównie rozpakowują towar po przyjęciu dostawy, choć zdarza się też, że pomagają ekspedientkom przy ważeniu, lub też informują klientów, gdzie leży dany artykuł. Jak same twierdzą na początku klienci byli zaskoczeni ich miłym podejściem, które — można z tego wnosić — różniło się od tego, co reprezentują etatowe pracownice sklepu. Trwało to jednak tylko kilka dni — studentki poszły w ślady ekspedientek i nikt już nie jest zdziwiony ani zaskoczony.

W Łódzkiej Wytwórni Win zastałem hufiec z chemii spożywczej PŁ. Jego uczestnicy trafili dobrze, bo w tym przecież przemyśle przyjdzie im w większości kiedyś pracować. Cóż jednak z tego, skoro pierwszym wnioskiem, jaki wyciągnęli było: **„nie radzimy nikomu kupować tanich win.** Dziewczęta myją beczki, które — jak przypuszczają — przedtem były tylko opłukiwane, zamiatają szatnię i schody (można to zrobić w pół godziny, a potem spokój przez resztę dnia), pracują przy tłoczniach.

— **Czy zauważyłyście, by pracownicy pili w zakładzie wino** — zapytałem te, które zamiatały schody przez osiem godzin, **bo „po co za wcześnie kończyć".**

— **Oczywiście, że piją** — odpowiedziały — **choć nam nikt jeszcze nie proponował. Widzimy, jak niektórzy zamykają się w jednym z pokoi...**

I to jest właśnie studenckich praktyk robotniczych dzień powszedni — przykłady dobrej roboty i organizacji sąsiadują z bałaganem, brakiem higieny i obijaniem się. Może nawet dobrze, że to właśnie widzą przyszli inżynierowie i magistrowie. Dobrze, o ile będą potrafili wyciągnąć właściwe wnioski z obserwacji. Ale czy będą?

PAWEŁ TOMASZEWSKI

„TRZECH MUSZKIETERÓW" PO 30 LATACH

Dlaczego w tytule swej słynnej powieści o czterech szlachetnych zabijakach w muszkieterskich pelerynach Aleksander Dumas doliczył się tylko trzech bohaterów? Jak to się stało, że będącego uosobieniem tężyzny fizycznej Atosa dosięgnął zawał? Co sprawiło, że kochającemu wolność kapitanowi muszkieterów dogadza życie w murach Bastylii? Na te i wiele innych przewrotnych pytań wprawiających w zdumienie każdego z czytelników „Trzech muszkieterów" padają odpowiedzi ze sceny Teatru Powszechnego.

Na razie można je usłyszeć jedynie na próbach. Od pierwszego września jednak A. Ągwa (d'Artagnan), Z. Bielski (Atos), M. A. Gajda (Portos) i L. Benke (Aramis) zamienią dżinsy na muszkieterskie pludry i wszystkim chętnym łódzkim teatromanom dopowiedzą dalsze losy dumasowskich zawadiaków. Dalsze, jako że sztuka zatytułowana „Słowo muszkieterskie" rozgrywa się trzydzieści lat po zakończeniu głośnego eposu A. Dumasa. Niecodzienność najbliższej premiery w Teatrze Powszechnym polega nie tylko na nieszablonowej kontynuacji przez autora dramatu treści klasycznego i powszechnie znanego dzieła literackiego ale i na fakcie międzynarodowej kooperacji zaistniałej podczas tworzenia spektaklu. Autorem Słowa muszkieterskiego" jest wybitny bułgarski poeta i dramaturg — W. Petrow, realizatorami Czechosłowacy z zaprzyjaźnionego z Teatrem Powszechnym praskiego teatru im. S. K. Neumanna, zaś na scenie, jak już zostało napisane, oglądać będziemy polskich aktorów.

Z tego co widzieliśmy na próbie w trakcie tych więcej niż bilateralnych międzynarodowych kontaktów osiągnięto porozumienie sprzyjające temu, by zrodziło się dobre przedstawienie, w czym przede wszystkim wielka zasługa czechosłowackich reżyserów: V. Lohniskyego i I. Zmatlika, którzy nawet odmiennym od polskich czeskim wyrazom pochwały lub nagany potrafią nadać intonację tak oczywistą, iż polscy aktorzy bez tłumacza chwytają sens wypowiedzi.

Wykorzystując te umiejętności interpretatorskie czeskich reżyserów oraz fakt, iż język czeski jest jednak dość blisko spokrewniony z naszą mową, wysłannikowi „DP" udało się uzyskać od realizatorów opinię o sztuce Petrowa i odczuciach gościnnie pracujących w naszym mieście artystów.

— **Utwór Petrowa podejmuje zgoła szekspirowskie dylematy: „walczyć, czy nie walczyć". Jest też upomnieniem się o tę trochę romantyzmu, która w życiu zawsze jest potrzebna. A jako że mówi o tym w formie nie pozbawionej humoru, ozdobionej dobrą muzyką i piosenką treści te mają szansę dotrzeć do szerokiego kręgu odbiorców, dając nie tylko okazję do refleksji ale i dobrej zabawy, acz — powiedzmy to sobie od razu — zakończonej zaskakującą, filozofującą pointą. Sądzimy, że kształt tego widowiska — połączenie teatru dramatycznego ze śpiewem, muzyką — mógł zaistnieć tylko na scenie, i że jest ono dobrym przykładem na to, iż pewne formy teatralnego przekazu nie dadzą się zastąpić, ani przez telewizję, ani przez film czy inne z tak różnorodnych dziś rodzajów sztuki.**

Dowodem atrakcyjności tego przedstawienia jest fakt, iż od dwóch lat grane jest ono przy pełnej widowni w naszym praskim teatrze. Owa aprobata naszego widza sprawiła, iż postanowiliśmy w niewiele zmodyfikowanej wersji zaprezentować spektakl publiczności polskiej. Oczywiście będzie to przedstawienie nieco inne, chociażby za sprawą odmiennej melodyki naszych języków, co wymagało pewnych zmian w tekście, zwłaszcza w tłumaczeniu piosenek. Odmienne także są tradycje gry aktorskiej u nas i w waszym teatrze. Po pierwszym okresie pewnych adaptacyjnych trudności okazało się to dla nas zresztą wspaniałą przygodą artystyczną, zwłaszcza, że w procesie tworzenia przedstawienia doceniamy rolę improwizacji, a doświadczenie, duże umiejętności zespołu aktorskiego Teatru Powszechnego bardzo pomagają nam w realizacji naszych reżyserskich zamierzeń. A ich efekt? Już za tydzień będzie mogła ocenić to łódzka widownia. (jb)

„BIAŁA GORĄCZKA"

Marek Wortman, znany szpadzista, zawodnik drużynowego mistrza Polski seniorów z początku lat 60, reżyseruje film dla TV pt. „Biała gorączka". Autorem scenariusza jest Feliks Netz, scenografem Jerzy Śnieżawski, operatorem Michał Bukojemski. Bohaterem filmu jest górnik — poznamy jego rodzinne i zawodowe wzloty i porażki. Główne role grają: Wirgiliusz Gryń, Mariusz Dmochowski, Stanisław Niwiński, Sława Kwaśniewska, Teresa Szmigielówna, Hanna Bieluszko, Ryszard Kotys, Jerzy Siwy, Bernard Krawczyk. N/z: Wirgiliusz Gryń i Ryszard Kotys.

WIDZ NASZ PAN!

Odbywa się to tak: goście życzą sobie np. projekcję „Dziejów grzechu" małą kawę oraz lampkę wina. No i... Są „Dzieje grzechu", kawa i wino. Na dodatek podane przez sympatyczną obsługę na kawiarnianym stoliku, w przytulnym wnętrzu. W sali tylko pół setki widzów a więc atmosfera kameralna. Żeby nie drażnić kinomanów wyjaśnię od razu, iż takie kino jedyne w Polsce, mamy właśnie w Łodzi. Mieści się w hotelu „Światowit", a działa już od roku.

Dyrektor hotelu — Zdzisław Jóźwiak do zawodowych obowiązków postanowił dołożyć sobie jeszcze ten z kinem. „Trzeba było wykorzystać salę konferencyjną — mówi. Weszliśmy więc w porozumienie z OPRF i mamy u siebie filię „Wisły". Niewielkim kosztem udało się przygotować kabinę projekcyjną, ekran świetnie się wkomponował w cały wystrój sali. No i zapraszamy gości. Staramy się, by mieli komfortowy odbiór. Szukaliśmy zysków i uznaliśmy, że kino jest szansą zarobienia pieniędzy. Nie pomyliliśmy się."

Dziś wyświetla się filmy dwa, trzy razy dziennie. Jeśli chętnych więcej, to usuwa się stoliki i wtedy na sali zasiada 80 osób. W efekcie w ciągu miesiąca bywa tu od 1200 do 1400 widzów.

— Jakie filmy mają największe powodzenie?

— Polskie, francuskie, USA i włoskie — informuje, zajmująca się kinem, kierowniczka recepcji Irena Różańska. W naszym hotelu zatrzymuje się sporo wycieczek radzieckich i one przede wszystkim chcą obejrzeć „Dzieje grzechu". Dużą popularność miał u nas „Kabaret", „Szał", „Miłość w deszczu", „Intryga rodzinna".

W hotelowym kinie wyświetla się tylko te filmy, które zamówią widzowie. Oczywiście do dyspozycji są wszystkie tytuły dostępne w rozpowszechnianiu. I np. z przykrością trzeba było odmówić gościom projekcji „Przeminęło z wiatrem" choć hasło „Klient nasz pan" jest tutaj właściwie rozumiane.

Po roku doświadczeń przedstawiciele Przedsiębiorstwa Turystycznego „Łódź" wicedyrektor Jan Krzeczkowski i kierownik działu handlowego Mirosław Niewiadowski mówią, że eksperyment z kinem powiódł się. Brakuje jednak naśladowców choć w innych placówkach wiedzą co wymyślono w „Światowicie".

Kino, w początkowym założeniu, miało służyć nie tylko hotelowym gościom, zorganizowanym grupom, ale także mieszkańcom miasta. Ten pomysł nie udał się jednak. Hotel wszedł więc w porozumienie z paroma zakładami i frekwencja na każdym seansie jest 100-procentowa. Kino okazało się potrzebne i „forsodajne" a widzowie zadowoleni.

Dyrektor Z. Jóźwiak mógłby służyć radą i pomocą tym, którzy chcieliby skorzystać z pomysłu i np. zafundować Łodzi kawiarniane kino non-stop. Ponoć nic lepszego do mobilizacji, jak dobry przykład. A taki właśnie mamy. (rs)

Przyjechał wóz z kukiełkami

Spektakle realizowane przez oba łódzkie teatry lalek — Arlekin i Pinokio, oglądały już setki tysięcy łodzian. Tak więc można założyć, że ten gatunek teatru jest u nas dobrze znany, i wielu z nich zainteresuje fakt, że w Muzeum Archeologicznym i Etnograficznym zorganizowana została ostatnio z okazji Międzynarodowego Roku Dziecka wystawa pt. „Morawskie marionetki ludowe", której eksponaty pochodzą ze zbiorów Muzeum Morawskiego w Brnie.

Przypomniano nam tu w sposób skrótowy, ale atrakcyjny, historię czeskiego ludowego teatru lalkowego. Przede wszystkim w ciągu wieku XIX pełnił on poważną rolę kulturotwórczą na czeskiej wsi, która bulwersowała wiadomość, że PRZYJECHAŁ WÓZ Z KUKIEŁKAMI.

Był to teatr wędrowny, przy czym scena, na której toczyła się akcja bywał wóz wędrowny, a teksty lalek wygłaszał często jeden jedyny aktor — kierownik tej imprezy...

Ciekawe dla miłośników folkloru są teksty tych spektakli, a nie mniej interesujące lalki — dzieła ludowych artystów, dobrze świadczące o umiejętnościach swoich twórców.

Wiele z tych lalek ocalało i weszło w skład zbiorów Morawskiego Muzeum, z których część oglądamy teraz w Łodzi. Możemy się też przekonać sami, że dobrze się stało, iż marionetki te, należycie zrekonstruowane i pielęgnowane, ocalono od zagłady, gdyż dzięki swoim walorom artystycznym są one unikatowe w skali europejskiej.

Prócz lalek eksponowano tu zarówno stylowe scenografie spektakli ludowych sprzed 100 i więcej lat, jak i urocze w swoim prymitywie rekwizyty.

Dobrze, że wystawa będzie czynna do połowy października, gdyż będą mogli zobaczyć ją również i ci miłośnicy teatru lalkowego, którzy przebywają jeszcze na urlopie.

M. J.

POWRÓT CZY BEZ POWROTU?

Ten temat nie schodzi z łamów gazet. Za to ci, o których była mowa postanowili przeczekać kolejny głos w sprawie ogrodu za pałacykiem przy ul. Piotrkowskiej 262/264. I gdyby nie notatka w „Odgłosach" gromiąca mnie za łagodność wobec młodzieży, która nie dba o piękny park pewnie nawet mieszkańcy pałacyku milczeliby dalej.

Wciąż nie wiadomo kto ma się zająć zapałacową zielonością, kogo obwiniać, kogo prosić, od kogo żądać. Po długim milczeniu ZŁ ZSMP zaprosił mnie na rozmowę o szczegółach sprawy. Zastępca przewodniczącego Jerzy Marczewski nie ukrywał żalu, że przez trzy lata tyle się tu zmieniło, a nikt nie chce tego zauważyć.

A zmieniło się istotnie. Pałacyk — ruina zaczął przypominać zabytkowy obiekt nadający się do użytku. Budowlani ze ślimaczym mozołem pokonali trudy prac i wreszcie z rocznym poślizgiem zabrali swój ekwipunek. Remont „pokonał" 3 mln złotych. O peregrynacjach z odgrzybianiem, remontem i renowacją tarasów, ratowaniem przed ruiną oficyn i jeszcze paroma trudnymi problemami nie wspomnę. Władze ZSMP nie szczędziły starań, nie unikały rozmów, namów i umów byle tylko zmienić swoją siedzibę — ruinę w prawdziwy pałacyk. Efekt jest widoczny i godny odnotowania. Ale wciąż jeszcze nie jesteśmy w ogrodzie i jeszcze przez chwilę nie będziemy. Po drodze wypada zajrzeć do najbliższego sąsiada: nowiuteńkiej kawiarni mieszczącej się u wejścia do ogrodu. Wnętrze bombal Chciałoby się tu przychodzić. O godzinie 12 pusto jeszcze. Ale ten jeden jedyny gość drzemiący w piwnym upojeniu jakoś nie pasuje do wytwornej kawiarenki i ambitnych planów przedstawionych przez wiceszefa ZSMP. (Piwa ma się tu nie sprzedawać).

Ten obrazek przytaczam nie bez przyczyny. W swoim artykule (pt. „Bez powrotu" — 3 bm.) wspomniałam bowiem, że zaniedbany ogród będzie „przechowalnią" dla smakoszy trunków zakazanych w bufecie młodzieżowej kawiarni.

Ale oto i ogród. Rok temu młodzież odmalowała część ławek (bo tylko na tyle starczyło farby przydzielonej przez PGM) oraz muszlę koncertową. — Co kilka dni przychodzą tu członkowie naszej organizacji — mówi J. Marczewski by w czynie społecznym sprzątać i porządkować. Ale efekty są niewielkie. Tu trzeba kogoś, kto zna się na pielęgnacji ogrodu i kto na stałe by się nim zajął. PGM — Śródmieście bierze od nas czynsz, prosimy więc, aby zechciał pomyśleć także o ogrodzie. Wszelkie starania są jednak bezskuteczne. My nie mamy środków ani możliwości na należyte utrzymanie tego terenu. Jedyne co nam się udało to ustalić z „Energopolem" by rury ciepłownicze poszły nad ziemią inaczej po 2 miesiącach ogród by zupełnie zniknął.

Cóż więcej dodać. Ogród jest, dobre chęci nie wystarczą. Tak jak nie wystarczy powtarzanie świetlanych planów o młodzieżowym centrum kultury, które miało tu powstać, o wykorzystaniu pomieszczeń Studium Wojskowego, basenu „Olimpii".

Nic bardziej satysfakcjonującego dla dziennikarza jak możliwość podzielenia się z Czytelnikami wieścią o pomyślnym zakończeniu przedstawionej sprawy. Tymczasem okazuje się, że ta ma wciąż, jak od lat, swój ciąg dalszy. Że PGM zapomina o pałacowych dobrach licząc tylko na czyny i inicjatywy młodzieży, że władze kultury, które jeszcze rok temu paliły się do pomysłu o stworzeniu centrum odłożyły plany do nie wiadomo kiedy, że ZSMP rozumie, ale w sumie niewiele może. Nie chcę być czarnowidzem, ale temat: ogród za pałacykiem jeszcze nieraz będzie okazją do poruszenia sprawy, którą ruszyć można i warto, tylko niewiele z tego wynika.

RENATA SAS

UWAGA! **UWAGA!**

CHCESZ ZDOBYĆ
ATRAKCYJNY – WYSOKOPŁATNY ZAWÓD
– zgłoś się do ŁÓDZKIEGO KOMBINATU BUDOWLANEGO „WSCHÓD",
który organizuje w m-cu sierpniu

KURS OPERATORA SUWNIC

Warunki przyjęcia: **mężczyźni w wieku 18–30 lat, dobry stan zdrowia.**

Po ukończeniu kursu zatrudnienie w nowoczesnej Fabryce Domów przy ul. Lodowej.

Praca w systemie akordowym.

Zapewniamy pomoc w uzyskaniu skierowania z Wydziału Zatrudnienia Urzędu Miasta Łodzi.

Bliższych informacji udziela:
dział zatrudnienia, ul. Urzędnicza 45, tel. 750-92, centr. 727-20.

2126-k

FABRYKA SZLIFIEREK „PONAR – ŁÓDŹ"
Zakład nr 3 w Koluszkach, ul. 9 Maja 65, tel. 617-73

ZATRUDNI
wykwalifikowanych pracowników w następujących zawodach:

- MODELARZ
- FORMIERZ
- RDZENIARZ
- LAKIERNIK
- TOKARZ
- WIERTACZ
- FREZER
- WYTACZARZ
- OCZYSZCZACZ ODLEWÓW.

Dla kandydatów nie posiadających kwalifikacji istnieje możliwość przyuczenia do w.w. zawodów. Zgłoszenia przyjmują działy osobowe i szkolenia w Zakładzie nr 3 w Koluszkach pod w.w. adresem i w Zakładzie „Jotes" im. J. Strzelczyka w Łodzi, ul. Papiernicza 7, tel. 53-24-20 wew. 161 i 162. Zapewniamy miejsca w hotelu robotniczym i dowóz do pracy własnym transportem. Warunki mieszkaniowe do omówienia.

Nie dotyczy kandydatów z woj. m. łódzkiego.

2385-k

PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI MASZYNAMI BUDOWNICTWA
w Łodzi, ul. Traugutta 21/23

ZATRUDNI ZARAZ

— maszynistów c.m.b. w zawodach:

- ▲ **MASZYNISTA żurawia wieżowego,**
- ▲ **MASZYNISTA koparki,**
- ▲ **MASZYNISTA spychacza,**
- ▲ **MASZYNISTA żurawia samochodowego.**

Kandydaci zostaną zatrudnieni na terenie woj. łódzkiego. Dla osób zamiejscowych zagwarantowane jest zakwaterowanie w hotelu robotniczym.

Wynagrodzenie wg UZP dla budownictwa.

Bliższych informacji udziela dział zatrudnienia i szkolenia zawodowego – Łódź, ul. Traugutta 21/23, p. 302, tel. 217-60, 210-05, w godzinach 7 – 15.

Kupno-Sprzedaż

FERMĘ kurzą kompletną k. Łodzi w promieniu do 50 kilometrów kupię. Oferty „19945" Prasa, Piotrkowska 96

DOGI arlekiny (po imporcie) - sprzedam. Brzezińska 69 20732 g

POGOTOWIE TELEWIZYJNE WPHW
TEL. 734-91
(PRZYJMOWANIE ZGŁOSZEŃ CAŁĄ DOBĘ).
1945-k

DZIAŁKĘ 2000 m (rozpoczęta budowa) w Ksawerowie, „Syrenę R-20" (1976) — sprzedam. Tel 447-44. 20881 g

SPRZEDAM sadzonki goździków oraz mateczniki. Ogrodnictwo, tel. 716-02. 18779 g

SKLEP meblowy poleca — duży wybór mebli. Główna 57. Dojazd tramwajem 1, 4, 5, 16 3, 10, 14, 25, autobusem „F". Abramczuk. 18615 g

PRAKTICĘ LLC sprzedam. Tel. 51-55-69. 19911 g

PARKIETY — poleca wytwórnia Kostrzewski i Sterczewski. Lutomiersk, W. Wasilewskiej 25. 20334 g

NOWY radio-magnetofon kasetowy stereo f-my „Toshiba" — sprzedam. Tel. 275-20. 20344 g

CEGŁA, gruz, deski z rozbiórki — sprzedam. Tel. 454-31. 21027 g

CHARTY afgańskie — szczenięta sprzedam. Milczak, Sierakowskiego 102 A. 21140 g

ROŻEN elektryczny duży węgierski — sprzedam. Tel. 738-11 godz. 7—18. 21066 g

Pojazdy

„WARTBURGA 1000" Camping — sprzedam. Tel. 655-05. 21031 g

FIATA 126p (1976) exportowy — sprzedam. Tel. 738-52 21082 g

PRZYCZEPĘ campingową N-126-B z przybudówką namiotową sprzedam. 833-20 godz. 15—18 21099 g

ZAPISY

KOMBINAT MASZYN WŁÓKIENNICZYCH „POLMATEX-WIFAMA"

wspólnie
z ŁÓDZKĄ KOMENDĄ OHP FSZMP
ORGANIZUJĄ

DOCHODZĄCY OCHOTNICZY HUFIEC PRACY dla młodzieży w wieku 16 – 17 lat

Nauka zawodów: • TOKARZ • FREZER • ŚLUSARZ

rozpoczyna się od 1 września 1979 roku, kończy po okresie 1 roku.

Kombinat zapewnia absolwentom pracę w wyuczonym zawodzie oraz możliwość kontynuowania nauki w Średnim Studium Zawodowym.

Kandydaci winni przedłożyć: **świadectwo ukończenia szkoły podstawowej lub zaświadczenie o uczęszczaniu do ostatniej klasy, 2 fotografie, kartę zdrowia.**

ZAPISY przyjmuje i szczegółowych informacji udziela **dział kadr i szkolenia zawodowego kombinatu, Łódź, ul. Armii Czerwonej nr 89** (biurowiec, II piętro, pokój nr 212), **telefon 858-05 lub 817-80 w. 267.**

2063-k

„FIATA 125 p — 1500" (1976) — sprzedam. Osiedle Radogoszcz, ul. 11 Listopada m. 11 blok 39 po 18. 20757 g

„VOLVO 144 S" (1974) z powodu wyjazdu sprzedam. Tel. 51-06-06. 20075 g

„TRABANTA Combi" — (1976), sprzedam Telefon 332-18. 20285 g

„WARTBURGA" — nowy silnik (1972) sprzedam. Tel. 318-37. 20288 g

„FIATA 125 p — 1500" (1974) sprzedam. Telefon 330-66, godz 8—14. 20839 g

PRZYCZEPĘ N-126 — sprzedam. Sądecka 4. 20815 g

Lokale

M-3 własnościowe zamienię na 3—4-pokojowe bloki lub budownictwo międzywojenne. Tel. 794-89. 21105 g

POSZUKUJĘ lokalu na warsztat. Kupię frezarkę do drewna. Tel. 52-53-47. 20005 g

WARSZAWA M-3 oraz Łódź M-4 (telefon) — zamienię na 4-pokojowe (telefon) w Łodzi. Oferty „21026" Prasa, Piotrkowska 16.

POKÓJ z wygodami do wynajęcia dla studentek. Tel. 732-42, po 16. 17292 g

Nauka Praca

NIEMIECKI, francuski, nauka, konwersacja, tłumaczenia, łacina Telefon 254-52 mgr Ciezniakowski. 20535 g

CHEMIA, matematyka — poprawki. 789-01. Architekt. 17530 g

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE w ŁODZI

ORGANIZUJE
OD 1 KAŻDEGO MIESIĄCA

- ▲ **4-MIESIĘCZNE KURSY w zawodzie KIEROWCY AUTOBUSOWEGO komunikacji miejskiej,**
- ▲ **2-MIESIĘCZNE KURSY MOTORNICZYCH dla kobiet i mężczyzn.**

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- **ukończone 22 lata (kierowcy) a 20 lat motorniczowie – nie przekroczone 40 lat,**
- **wykształcenie minimum podstawowe,**
- **uregulowany stosunek do służby wojskowej,**
- **niekaralność.**

Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych informacji o warunkach pracy i płacy udziela dział kadr MPK w Łodzi, ul. Tramwajowa 11, pokój nr 6 w godzinach 7.15 – 15.15 (wtorki 9 – 17, soboty 7.15 – 13.15), telefon 816-20, wew. 178.

2316-k

SZWACZKI do szycia kożuł przyjmie na stałe nowo-otwarty zakład bieliźniarski. Oferty „20608" Prasa, Piotrkowska 96

OPIEKUNKA dziecka potrzebna — warunki dobre. Marchlewskiego 39 m. 44, bl. 311, dojazd — 8, 10, 20, 24. 20891 g

Różne

KOŻUCHY czyścimy — farbujemy w trocinach. Zakład kuśnierski, Główna 41, Lerczyński. 16107 g

POSIADAM samochód dostawczy, wolny czas. Oferty „20704" Prasa, Piotrkowska 96.

AKWIZYTOR przyjmie towar do rozprowadzenia. Oferty „20061" Prasa, Piotrkowska 96.

Zespół Elektrowni im. W. Lenina w Łodzi,
ul. Wróblewskiego 26

ZATRUDNI ZARAZ
z terenu Łodzi i okolic

- **maszynistów kotła**
- **maszynistów turbin i kondensacji**
- **monterów kotłowych i turbinowych**
- **monterów warsztatowych i dyżurnych**
- **wartowników i do służby dozorowania**
- **spawaczy**
- **elektromonterów**
- **tokarzy**
- **pracowników o zawodach kolejowych**
- **cieśli**
- **robotników bez zawodu**

SZCZEGÓLNIE ABSOLWENTÓW SZKÓŁ:

Praca wg UZP dla energetyki. Wszystkim pracownikom zamiejscowym zespół zapewnia zakwaterowanie w hotelu robotniczym.

Zgłoszenia przyjmuje wydz. spraw osobowych zespołu, pokój nr 31.

2312-k

ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO
„OLIMPIA"

PRZYJMUJĄ ZAPISY
na rok szkolny 1979 – 1980 uczniów z terenu m. Łodzi i okolic do

Zasadniczej Szkoły Włókienniczej

w zawodzie
SZWACZ DZIANIN

Nauka trwa 2 lata.

Warunkiem przyjęcia jest ukończona szkoła podstawowa.

ZAPISY PRZYJMUJE – dział osobowy i szkolenia zawodowego, Łódź, ul. Obywatelska 137 lub ul. Piotrkowska 242 w godzinach 7.30 – 15.30.

2340-k

PRZETARG NIEOGRANICZONY

ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO im. Sz. HARNAMA „RENA-KORD" w ŁODZI, ul. KILIŃSKIEGO 2

OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY
na remont dachu budynku tkalni i przędzalni w zakładach przy ul. Smugowej 11.

Termin wykonania robót ustala się do dnia 30 listopada 1979 r. Ślepy kosztorys na wykonanie powyższych robót jest do wglądu w dziale gł. mechanika w Łodzi, ul. Smugowa 11.

Oferent po zapoznaniu się z obiektem i ślepym kosztorysem złoży ofertę i wpłaci wadium w wysokości 1.000 zł w kasie ZPB im. Sz. Harnama w Łodzi, ul. Kilińskiego 2.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Remont dachu" należy składać w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia w portierni zakładu w Łodzi, ul. Kilińskiego 2.

Otwarcie ofert nastąpi 15 dnia po ogłoszeniu przetargu pod wyżej wymienionym adresem o godz. 10 w gabinecie z-cy dyrektora d.s. technicznych.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby fizyczne.

Oferentom, którzy wpłacili wadium i uzyskali zlecenie na wykonanie robót, wadium zostanie zwrócone po zakończeniu prac i uprzątnięciu terenu, natomiast pozostałym niezwłocznie po ukończeniu postępowania przetargowego. 2156-k

WOLĘ OPOWIADAĆ O CZASIE POKOJU

ŻOŁNIERZE WRZEŚNIA

— Co o swojej służbie może powiedzieć artylerzysta? Nie brałem udziału w efektownych szarżach, nie szedłem do ataku z okrzykiem „hurra"! Byłem oficerem artylerii ciężkiej. Takim co to gdzieś z daleka strzela. I to jest także wojna. Okrutna, zła, groźna.

Byłem młodym oficerem — wspomina **BRONISŁAW MRACZEK**. W 1938 roku skończyłem podchorążówkę. Potem służyłem w Modlinie, by w sierpniu znaleźć się wraz ze swym 8 Dywizjonem Artylerii Ciężkiej przy 8 Dywizji Piechoty, na linii Mława — Grudusk. Pełniłem wtedy funkcję oficera zwiadowczego.

Nocą, 3 września miałem przejść pierwszy chrzest bojowy. Przyszło mi wtedy kierować ogniem baterii. Nie, nie widziałem nieprzyjaciela. Nie słyszałem jego złorzeczeń, nie wiem czy się czaił, czy był butny i gardził śmiercią. Wiedziałem, że jest, że muszę tak kierować ogniem, by przestał nas nękać.

Czy mi się to udało? A jeśli powiem, że tak, to czy dzisiaj ma to istotne znaczenie? O losach bitwy, czy wojny nie stanowi jedna bateria, najlepiej nawet kierowana.

Po męczącej wymianie ognia, zagrożeni oskrzydleniem, wycofywaliśmy się do Modlina, gdzie 7 września zameldowaliśmy się bez strat. Szliśmy nocami po polach usłanych rozbitymi taborami, porzuconym sprzętem, po szczątkach rozbitych jednostek. To też dzieło artylerii. Tyle że wroga...

W Modlinie nie pozwolono nam odpoczywać. Tu zaczynało się piekło. Stąd wychodziły trzy natarcia na skład amunicji w Palmirach, tu ze szpitala uciekali ranni, by nie stać się celem dla piratów z Luftwaffe. To tu prowadząc do natarcia swój 13 pułk piechoty, zginął dowódca. Ja swój punkt obserwacyjny miałem w Pomiechówku, 9 km od baterii i 400 metrów od pozycji niemieckich. A przecież tuż przed nimi zaległa nasza piechota. Czy są słowa, którymi da się opisać moje przeżycia w momencie, kiedy podałem namiary, a potem przyszło mi dać komendę: „Ognia!"

Tego się nie da opowiedzieć. Byłem młodym człowiekiem. Zawsze uczono mnie, że wszystko co będę robił musi być dokładne...

Za Modlin odznaczony zostałem Krzyżem Walecznych. A potem była konspiracja. Wpierw jednak, jako najmłodszemu z oficerów przypadło mi oddać w ręce wroga nasz sprzęt. Nie doszło jednak do tego. Nie miałem co przekazywać. Ani jedno działo nie nadawało się do użytku. Ich obsługi się o to postarały. Więc i ja, miast do niewoli, poszedłem do Warszawy.

Dziś, po pracy w różnych instytucjach, na wielu kierowniczych stanowiskach, przeszedłem na emeryturę. Sądzę, że dobrze przeżyłem swój czas. Ukończyłem studia uniwersyteckie, pracowałem i nadal pracuję społecznie. Spotykam się z młodzieżą i... jeśli to możliwe, wolę jej opowiadać o tym co zrobiłem w czasie pokoju, niż o tym co było na wojnie..

Notował: **H. ZAWIRA**

Tuż po godzinie 10 w niedzielę 17 września 1944 roku z lotnisk w całej południowej Anglii wzbiła się w powietrze największa flota powietrzno-desantowa, jaka sformowano dla jednej operacji. W tym 263 tygodniu drugiej wojny światowej naczelny dowódca ekspedycyjnych wojsk sojuszniczych w Europie generał Dwight David Eisenhower uruchomił „Market-Garden" jedną z najbardziej śmiałych i zakrojonych z dużą wyobraźnią operacji tej wojny. Zaskakujący był fakt, że autorem „Market-Garden" połączonej ofensywy wojsk powietrzno-desantowych i lądowych był jeden z najbardziej ostrożnych dowódców alianckich marszałek Bernard Law Montgomery.

„Market", powietrzno-desantowa część tej operacji, była monumentalna: wzięło w niej udział prawie pięć tysięcy samolotów myśliwskich, bombowych i transportowych oraz ponad dwa tysiące pięćset szybowców. Tego niedzielnego popołudnia, dokładnie o godzinie 13.30 cała sojusznicza armia powietrzno-desantowa wyposażona kompletnie w pojazdy i sprzęt, zaczęła desantować za liniami niemieckimi. Był to atak bez precedensu przeprowadzony za dnia. Celem tej śmiałej i historycznej inwazji z powietrza była okupowana przez hitlerowców Holandia.

Na lądzie, wzdłuż granicy belgijsko-holenderskiej, stały gotowe do natarcia siły „Garden" zmasowane kolumny czołgów brytyjskiej 2 armii. O 14.35 poprzedzone nawałą artyleryjską i rojami myśliwców uzbrojonych w broń rakietową, czołgi zaczęły kruszyć szkielet obrony na granicy holenderskiej wzdłuż wyznaczonej trasy o którą walczyli już spadochroniarze. Mieli tę drogę dla czołgów opanować i utrzymać do ich nadejścia.

Ambitny plan Montgomery'ego zakładał szybkie przeprowadzenie piechoty i czołgów przez Holandię przeskoczenie Renu i wejście do Niemiec. Operacja „Market-Garden" w zamierzeniu Montgomery'ego miała być uderzeniem pioruna, który by zdruzgotał Trzecią Rzeszę i zakończył wojnę w 1944 roku.

ODWRÓT

Mieszkańcy Driel nasłuchiwali uważnie. Ci, którzy mieli lekki sen, obudzili się jeszcze przed świtem. Za zaciemnionymi oknami zaczęły się zapalać światła. Z dużej odległości dochodził głuchy, monotonny pomruk. Ten ledwo uchwytny dla ucha, ale uporczywy dźwięk dochodził do wsi falami. Wielu mieszkańców Driel pomyślało, że wzbiera pobliski Dolny Ren, grożąc wylewem. W Holandii której połowa leży poniżej poziomu morza, woda jest odwiecznym wrogiem a tamy główną bronią w tej nigdy nie kończącej się walce, jaka rozpoczęła się jeszcze przed XI wiekiem. Driel położone w dużym łuku Dolnego Renu, na południowy zachód od Arnhem, stolicy prowincji Gelderland nieustannie pamiętało o tej walce. Kilkaset jardów na północ chroniła wieś i okolicę przed niespokojną szeroką tu na 400 jardów rzeką potężna grobla. Jej szczytem biegła droga, której poziom tylko miejscami wznosił się więcej niż 20 stóp nad rzeką. Ale tego ranka rzeka nie dawała powodu do niepokoju. Dolny Ren spokojnie toczył swe wody do Morza Północnego z normalną szybkością dwóch mil na godzinę. Dźwięki odbijające się od kamiennej nawierzchni grobli, zapowiadały innego, bardziej bezwzględnego wroga.

Kiedy nastał świt i słońce zaczęło się przedzierać przez poranną mgłę, jednostajny głuchy pomruk zaczął narastać. Ci, którzy mieszkali od strony szosy biegnącej na wschód od Driel, wyraźnie już teraz słyszeli odgłosy wzmożonego ruchu na szosie. Narastał on z każdą minutą. Dotychczas zaniepokojeni, teraz byli zaalarmowani. Nie było już wątpliwości — w tym piątym roku II wojny światowej i po 51 miesiącach okupacji hitlerowskiej każdy mieszkaniec Driel rozpoznał te odgłosy — dudnienie niemieckich transportów.

Jakieś dziwne odgłosy dochodziły też z najbliżej Driel położonej dwupasmowej szosy łączącej Arnhem na północnym brzegu Dolnego Renu z osiemnastowiecznym miasteczkiem Nijmegen nad szeroką rzeką Waal leżącym 11 mil na południe od Driel. Wśród głuchego warkotu silników samochodów mieszkańcy Driel wyraźnie rozróżniali jakieś poszczególne dźwięki, zupełnie nie pasujące do wojskowej kolumny samochodowej. Jakieś skrzypienie kół wozów odgłos opon chyba wielu rowerów na szosie i powolne, nierytmiczne kroki piechurów.

Co to za kolumna? I — co ważniejsze — dokąd podąża? Większość mieszkańców Driel uważała, że były to posiłki dla niemieckich garnizonów w Holandii, bądź oddziały rzucone pospiesznie na południe aby powstrzymać marsz aliantów. Wojska alianckie wyzwoliły północną Francję w efektownym tempie. Teraz biły się w Belgii i mówiono że znajdują się blisko, o niecałe sto mil, od stolicy tego kraju, Brukseli. Krążyły uporczywe pogłoski, że silne oddziały pancerne aliantów zmierzają w kierunku granicy holenderskiej. Ale nikt w Driel nie mógł powiedzieć w jakim kierunku zmierzają niemieckie transporty. Odległość od szosy i różne odgłosy całkowicie to

uniemożliwiały. A ponieważ była to jeszcze pora godziny policyjnej mieszkańcy wsi nie mogli wyjść z domów, żeby to wszystko zobaczyć własnymi oczami.

Pozostawało im tylko czekać. Nie mogli przecież wiedzieć, że tuż przed świtem trzech młodych żołnierzy Wehrmachtu którzy stanowili w małym Driel cały garnizon niemiecki opuściło wieś na ukradzionych rowerach i pedałowało w mgłę przed sobą. We wsi nie było już ani jednego żołnierza niemieckiego, który mógłby zmusić mieszkańców Driel do przestrzegania godziny policyjnej.

Ale ludzie w Driel nie wiedzieli o tym i siedzieli w swoich domach. Ci bardziej ciekawi i niecierpliwi, postanowili zaryzykować i skorzystać z telefonu. Młoda Cora Baltussen zadzwoniła ze swego domu przy Honingveldoesrat 12 stojącego obok fabryki dżemów i konserw owocowych do przyjaciół w Arnhem. Wprost nie mogła uwierzyć w to co usłyszała a co jej przyjaciele widzieli na własne oczy. Transporty niemieckie nie zdążały na południe w kierunku zachodniego frontu. Okazało się, że tego mglistego ranka 4 września 1944 roku Niemcy i ich sprzymierzeńcy po prostu uciekali z Holandii, czym się dało co tylko mogło się poruszać.

A więc walki — pomyślała Cora — których przecież każdy się spodziewał omina ich. Myliła się. Dla Driel, tej małej i nic nie znaczącej wsi, nie tkniętej do tej pory, wojna dopiero się zaczynała.

Pięćdziesiąt mil na południe od Driel, w miasteczkach i wsiach przy granicy belgijskiej Holendrzy szaleli z radości. Z niedowierzaniem patrzyli jak za ich oknami ciągnęły nieprzerwanym potokiem niedobitki rozbitych w północnej Francji i Belgii armii Hitlera. Tą klęską Niemców była zaraźliwa — za wojskiem ciągnęły tysiące niemieckich cywilów i holenderskich nazistów. Wszystkie drogi dla nich wydawały się prowadzić w jednym kierunku — do granicy niemieckiej.

Niewielu Holendrów mogło dokładnie określić kiedy się to zaczęło. Odwrót rozpoczął się powolnie przez granicę belgijską, najpierw płynął wąski strumyk wozów sztabowych i innych wojskowych samochodów osobowych. Zdaniem niektórych Holendrów odwrót rozpoczął się 2 września inni mówili że 3 września. Ale 4 września ten ruch Niemców i ich zwolenników przybrał rozmiary charakterystyczne dla druzgocącej klęski, oszalałej panicznej ucieczki która osiągnęła swój szczyt w dniu 5 września nazwanym później w historii Holandii „Dolle Dinsday" — „Zwariowanym wtorkiem".

Ucieczkę Niemców cechował jak się wydawało, popłoch i rozprzężenie. Zabierali wszystko co można by nazwać „środkiem transportu". Drogi od granicy belgijskiej na północ od Arnhem — i dalej poza Arnhem — zapchane były ciężarówkami, autobusami, samochodami sztabów, wozami pancernymi, opancerzonymi transporterami, chłopskimi furmankami które ciągnęły konie i samochodami osobowymi cywilów. Wszędzie, na drogach całej Holandii, ciągnęły te bezładne ko-

lumny, a w nich umordowani, pokryci kurzem żołnierze na zarekwirowanych w pośpiechu rowerach.

Tego się nie da opisać — tych wszystkich „środków transportu". W miejscowości Valkenswaard kilka mil na północ od granicy belgijskiej widziano objuczonych żołnierzy niemieckich z trudem poruszających się na dziecięcych hulajnogach. O sześćdziesiąt mil stamtąd w Arnhem tłumy stojące wzdłuż Amsterdamseweg, przyglądały się czarno-srebrnemu karawanowi, ciągnionemu przez dwa silne pociągowe konie. Przejeżdżał powoli. W szklanym pudle na trumnie tłoczyło się ze dwudziestu rozchełstanych, zmęczonych Niemców.

W tych żałosnych kolumnach ciężkim krokiem maszerowali żołnierze niemieccy z różnych jednostek. Byli tam i żołnierze wojsk pancernych bez czołgów, w swych czarnych, polowych pancerniackich kurtkach; lotnicy, chyba niedobitki z tego, co ocalało z rozgromionej Luftwaffe we Francji czy Belgii; żołnierze Wehrmachtu z różnych dywizji i żołnierze Waffen SS, których łatwo było rozpoznać po ich makabrycznych oznakach — trupiej czaszce i skrzyżowanych piszczelach.

Wilhelmina Coppens w St. Oedenrode, patrząc na tych przerażonych żołnierzy, którymi najwyraźniej nikt nie dowodził, pomyślała, że „większość z nich nie ma pojęcia, gdzie się znajdują i dokąd idą". Niektórzy żołnierze ku wielkiej uciesze przyglądających się temu eksodusowi Holendrów, byli tak nie zorientowani, że pytali o drogę do granicy niemieckiej.

W Eindhoven, przemysłowym ośrodku, siedzibie potęgi elektrycznej „Phillipsa" mieszkańcy już od kilku dni słyszeli odgłosy ognia artyleryjskiego z kierunku Belgii. Teraz, patrząc na niedobitki pobitej armii niemieckiej tłoczące się na drogach, w Eindhoven z godziny na godzinę, oczekiwano przybycia wojsk alianckich. Czekali na nich również Niemcy. Frans Kortie 24-letni pracownik wydziału finansowego rady miejskiej odniósł wrażenie że żołnierze niemieccy nie mieli najmniejszej chęci bronić się.

Najbardziej przerażeni, ogarnięci paniką wśród uciekających byli cywile — Niemcy oraz holenderscy, belgijscy i francuscy naziści. Nie znajdowali współczucia u Holendrów. Wyglądało na to, że ze strachu robią w portki, jak mówił Johannes Huhen, farmer z St. Oedenrode. I rzeczywiście, pomyślał z satysfakcją, mają do tego powody. Alianci deptali im po piętach i zdrajcy ci wiedzieli, że nadszedł „Bijttjesdag" (Dzień Topora).

Początkowo większość cywilów niemieckich i Holendrów ewakuowała się bez pośpiechu. Ale później rozwój wypadków spowodował potworne zamieszanie. 3 września Brytyjczycy zajęli Brukselę. Następnego dnia — Antwerpię. A teraz czołgi i piechotę brytyjską, tylko mile dzieliły od granicy holenderskiej.

SOBOTA, 25 SIERPNIA

PROGRAM I

12.50 Studio Sport (kolor). 13.20 Radzimy rolnikom (kolor). 13.40 Obiektyw. 14.00 Studio Sport (kolor). 14.20 Dziennik (kolor). 14.30 Magazyn lotniczy (kolor). 15.00 Studio Sport — MŚ w kolarstwie (kolor). 15.10 Szanujmy wspomnienia — Spotkanie z „Violinkiem" (kolor). 16.00 Studio Sport — MŚ w kolarstwie (kolor). 16.15 Magazyn motoryzacyjny. 16.45 Studio Sport — MŚ w kolarstwie (kolor). 17.30 „Otwarty krąg" — czech. film fab. 19.00 Dobranoc (kolor). 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 20.15 „Wczoraj, dziś, jutro" — wł.-franc. film fab. (reż. Vittorio de Sica, wyst. m. in. S. Loren, M. Mastroiani (kolor). 22.30 Dziennik (kolor). 22.45 Studio Sport — Montreal — Puchar Świata w l. a. (kolor).

PROGRAM II

15.55 II połowa meczu o mistrzostwo II ligi: Gwardia — Polonez. 16.45 „07, zgłoś się" — doc. 2 pt. „Wisior" — film fab. TP. 17.30 Panorama folkloru. 18.00 Popołudnie wiedzy i fantazji — Radiostezja, czyli różdżkarstwo. 18.10 Czy kot zawsze spada na cztery łapy. 18.20 Adam Słodowy w domowym warsztacie. 18.25 Na pograniczu ryzyka — rep. z katowickiego ZOO. 18.30 SAM przed Muzeum Techniki. 19.10 **Łódzka kronika 35-lecia (Ł).** 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 20.15 „Ja, Bedrzich Smetana" — cz. 1 — film TV CSRS (kolor). 21.05 Malarstwo, malarze, malowanie — film dok. (kolor). 21.40 „Ja, Bedrzich Smetana" — cz. 2 (kolor). 22.25 „Najważniejszy dzień życia" — film TP — odc. pt. „Telefon" (kolor).

NIEDZIELA, 26 SIERPNIA

PROGRAM I

7.00 TTR — zajęcia wakacyjne, sem. 5. 7.20 TTR — zajęcia wakacyjne, sem. 3. 7.40 Nowoczesność w domu i zagrodzie (kolor). 8.10 Emerytury dla rolników (kolor). 8.20 Studio Sport — Telewizjada (kolor). 9.00 Teleranek oraz kino Teleranka: „Detektywi na wakacjach" — odc. 3 pt. „Zasadzka" (kolor). 10.20 Antena (kolor). 10.45 Ekran wspomnień — „Złoto" — polski film fab. (reż. W. J. Has). 12.20 Dziennik (kol.). 12.35 Rep. ze spotkania I sekretarza KC PZPR, Edwarda Gierka z grupą przodujących rolników i pracowników rolnictwa. 14.10 Klub Sześciu Kontynentów. 15.00 Losowanie Dużego Lotka. 15.15 Piórkiem i węglem — Czas się zatrzyma. 15.40 Na bezdrożach Amazonii — odc. 3 —

PROGRAM TV

Historia jednego szczepu. 16.00 Telewizyjny koncert życzeń. 16.40 „Czapajew" — radz. film fab. 18.15 Studio Sport — kolarskie MŚ — wyścig zawodowców. 19.00 Wieczorynka (kolor). 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 20.15 „Jan Krzysztof" — odc. 8 filmu TV Franc. (kolor). 21.15 Sopot 79 (kolor). 23.25 Studio Sport — Montreal — Puchar Świata w l. a.

PROGRAM II

8.55 Teatr TV — „Prawo głosu" (kolor). 10.40 W kręgu kultur i obyczajów — Wędrówki po Gruzji (kolor). 11.30 Program wojskowy — Warszawskie skrzydła na bojowym kursie. 12.00 Studio Sport — Moskwa 80 (kolor). 12.30 DZIEŃ AUTORSKI STANISŁAWA BREJDYGANTA. 12.35 „Wyspy szczęśliwe" — film fab. 13.20 Gość S. Brejdyganta: prof. Jerzy Bossak oraz „Zakręt" — fragmenty filmu fab. 13.50 Fragmenty spektakli TV: „Uciekła mi przepióreczka" oraz „Medea". 14.45 „Sumienie" spektakl TV wg Dostojewskiego. 16.20 „Homer i orchidea" — fragmenty spektaklu T. Gajcego. 16.30 Gość S. Brejdyganta: Aleksander Wieczorkowski oraz fragmenty spektakli i zagadek literackich. 17.10 Gość S. Brejdyganta: Daniel Olbrychski. 17.20 Gość S. Brejdyganta: Jerzy Maksymiuk oraz „Co za tymi drzwiami" — premiera (scen. i reż. — S. Brejdygant, wyk.: Z. Zapasiewicz, M. Walczewski, S. Brejdygant, E. Wiśniewska, J. Jankowska-Cieślak, M. Damięcki i M. Bargiełowski). 19.15 Gość S. Brejdyganta: Stefan Treugutt. 18.30 Ja, Klaudiusz — rep. z pracy nad rolą i fragmenty filmu. 19.10 1 sierpnia — fragmenty widowiska z Placu Teatralnego. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 Targowisko różności — rep. o pchlim targu. 20.30 Beethoven — nasz współczesny. 21.50 Studio Sport — Montreal — Puchar Świata w l. a.

PONIEDZIAŁEK, 27 SIERPNIA

PROGRAM II

15.30 NURT — nauki polityczne. 16.00 Obiektyw. 16.20 Dziennik (kolor). 16.30 Kino Zwierzyńca. 17.00 „Termometr" — nowela filmowa prod. radz. 17.20 Dzień dobry, w kręgu rodziny (kolor). 17.50 Ekran wspomnień — „Mam tu swój dom" — polski film fab. (kolor). 19.00 Dobranoc (kolor). 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 20.15 Teatr TV — „Prawo głosu" — cz. 2 pt. „Powrót" (kolor.) 21.45 Dziennik (kolor). 22.00 Z wizytą u Jana Straussa — program TV NRD.

PROGRAM II

17.00 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 17.30 DZIEŃ WIETNAMSKI. 17.35 Wietnam dziś. 17.50 Szlakami Wietnamu — rep. dok. 18.20 Wietnam w rysunkach Aleksandra Kobzdeja. 18.30 Pieśni i tańce Wietnamu. 18.45 Synowe Tajów. 19.10 **Wiadomości (Ł).** 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 Polscy specjaliści w Wietnamie. 20.45 Pieśni Wietnamu. 20.50 „Przeszli przez mękę" — film dok. 21.20 24 godziny. 21.30 „Adoptowana córka" — film fab.

WTOREK, 28 SIERPNIA

PROGRAM I

9.00 Dla szkół: język polski, kl. 5—6 — Spotkanie z pisarzem. 10.00 Program dla najmłodszych, kl. 1—3 — Czerwone, żółte, zielone — Lewa strona (kolor). 15.30 TV Klub Seniora. 16.00 Obiektyw. 16.20 Dziennik (kolor). 16.30 Bractwo Żelaznej Szekli (kolor). 16.50 Zanim zostaną dowódcami (kolor). 17.25 Sonda (kolor). 17.55 Dzień dobry, w kręgu rodziny (kolor). 18.25 „Wickie, syn Wikingów" — odc. 13 pt. „Czarodziejski miecz karzełków" (odcinek ostatni) (kolor). 18.50 Radzimy rolnikom (kolor). 19.00 Dobranoc (kolor). 19.10 Siódemka 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 20.15 Twój współczesny — „Kobieta z lancetem" — radz. film fab. (kolor). 22.35 Dziennik (kolor). 22.50 Studio Sport (kolor).

PROGRAM II

17.10 Słowa za słowa — dorobek literacki w zakresie przekładu w 35-leciu PRL (kolor). 17.35 Polskie konie arabskie w USA — film dok. (kolor). 18.00 Poradnik dobrych obyczajów (kolor). 18.30 Program morski — Romantyczny eksport. 19.10 **Wiadomości** — wydanie kieleckie (Ł). 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor) 20.15 Wtorek melomana (kolor). 21.15 24 godziny (kolor). 21.25 Spotkanie z Wiwieją Gromową — recital wokalny. 21.45 Wieczór filmowy (kolor). 21.55 Film opowiada o sobie.

ŚRODA, 29 SIERPNIA

PROGRAM I

9.00 Dla szkół: fizyka kl. 6 — Mierzę, więc jestem fizykiem. 12.00 Muzyka, kl. 1 — Co słyszysz. 15.00 **NURT — matematyka, kl. 5 (Ł).** 15.30 Obiektyw. 15.50 Dziennik (kolor). 16.00 „Kameleon" — program dla dzieci (kolor). 16.25 Dzień dobry, w kręgu rodziny (kolor). 16.55 Studio Sport. 17.45 Losowanie Małego i Express Lotka (kolor). 18.45 „Dom i my" (kolor). 19.00 Dobranoc (kolor). 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor) 20.15 „Szminka do ust" — wł.-franc. film fab. 21.55 X, Y, Z — cz. 1 (kolor). 22.25 Dziennik (kolor). 22.40 X, Y, Z — cz. 2 (kolor).

PROGRAM II

16.55 „I gwiazda spada w górę" — film fab. prod. CSRR (kolor). 18.30 Z ziemi polskiej — wygnańcy i żołnierze — film dok. (kolor). 19.10 **Wiadomości (Ł).** 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 20.15 Filmy dokumentalne. 21.00 Wszystko już było — „Pomaluj mój świat" (kolor). 21.30 24 godziny (kolor). 21.45 Film Latarni Czarnoksięskiej — „Dziewczęcy most" — film fab. prod. jug.

CZWARTEK, 30 SIERPNIA

PROGRAM I

9.00 Dla szkół: historia, kl. 6 — Zwycięstwo pod Grunwaldem. 10.00 Język polski, kl. 7 — Jan Kochanowski. 12.55 Muzyka, kl. 1 — Co słyszysz (kolor). 16.00 Obiektyw. 16.20 Dziennik (kolor). 16.30 Czwartek TDC oraz „Toomai, druh słoni" — odc. pt. „Róg obfitości" — film prod. ang. (kolor). 17.30 Skarbiec. 17.55 Dzień dobry, w kręgu rodziny (kolor). 18.25 Obrońcy wybrzeża (kolor). 18.50 Radzimy rolnikom (kolor). 19.00 Dobranoc (kolor). 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 20.15 „Pętla na szyi" — odc. 5 pt. „Zemsta" — film prod. franc. (kolor). 21.15 Pegaz (kolor). 22.00 W minutę po premierze" — „O żywioł" (kolor). 22.40 Dziennik (kolor). 22.55 Studio Sport (kolor).

PROGRAM II

17.15 „Dom i my" (kolor). 17.30 „Klaps" — przewodnik kinomana" (kolor). 17.55 Program na dziś i jutro — „Źródła nadmiernego zużycia paliwa". 18.25 Studio Sport (kolor). 19.10 **Armia „Łódź"** — program w 40 rocznicę września 1939 r. (Ł). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 NURT — nauki polityczne. 20.45 NURT — nauki polityczne. 21.15 24 godziny (kolor). 21.25 Teatr TV — Ernest Bryll: „Rzecz listopadowa" — scenariusz i reżyseria — Bohdan Poręba (kolor).

DP

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch". Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" Redaguje Kolegium Redakcja kod 90-103. Łódź, Piotrkowska 96 Adres pocztowy, „DP", Łódź, skrytka nr 69. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64 Z-ca redaktora naczelnego 307-26 zastępca redaktora naczelnego 341-73. Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 203-95 ekonomiczny 228 32, wojewódzki 223-05 dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60, „Panorama" 307-28, dział społeczny i fotoreporterzy 378 97 Dział Ogłoszeń 311 50 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 869-68, 868-78 Cena prenumeraty rocznie 312 zł, półroczne 156 zł kwartalnie 78 zł. Prenumeratę przyjmują oddziały RSW „Prasa Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach na I kwartał, I półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału, w urzędach pocztowych, bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w urzędach pocztowych, bądź u doręczycieli. Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 65.

Skład i druk: Prasowe Zakłady RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, Armii Czerwonej 38. A-11